

Ceny prenumeracji
We Lwowie
bez doręczenia
miesięcznego
dostawa do domu

559
Biblioteka Jagiellońska
Kraków

Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru
we Lwowie
i na prowincji

50 Mk.

Na prowincji M. 1250

z przesyłką pocztową:
za granicą M. 1900

wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów ul. Żmigrodzka 11-15.
Rekopisów nadawanych nie zwraca się

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Zagadnienia polityki zagranicznej.

(Z powodu expose p. Narutowicza.)

Nie żyjemy jeszcze w okresie pokoju. Wielka wojna światowa, rozpoczęta w sierpniu 1914 roku, nie jest skończoną. Armie są zdemobilizowane, lecz walka trwa dalej, walka dawnego, imperialistycznego porządku, opartego na politycznym ucisku i gospodarczym wyzysku pracy i narodu, z nowym nacjonalistycznym, który proklamował traktat wersalski.

Jesteśmy u schyłku trzeciego okresu tej walki. Pierwszy zamknął pokój wersalski, drugi pokój ryski, trzeci dobiega teraz właśnie swego końca. W pierwszym były się uzbrojonymi narodami wielkie światowe imperia: Niemcy i Turcja zmurszały z Wielką Brytanią i zbitwiała Rosja; wojna ta skończyła się zniszczeniem imperium rosyjskiego i tureckiego, rozbięciem niemieckiego, klęską angielskiego.

Rozbicie imperium niemieckiego (głównie przez zagładę Austro-Węgier) i zniszczenie rosyjskiego przyniosło wolność polityczną narodom środkowej Europy; nie oddało jednak Anglii panowania nad rosyjskim i nad tureckim wschodem, nie postawiło w sferze jej wpływów Europy centralnej. A gdy równocześnie emancypacja gospodarcza dominów angielskich i przewaga Stanów Zjednoczonych na dalekich oceanach w znacznej mierze pozabawiły Anglię dotychczasowych rynków i obszarów eksploatacyjnych, upadek zaś polityczny Niemiec i Rosji zrujnował nie tylko życie ekonomiczne tych państw, ale i cały system gospodarstwa światowego, system imperialistyczny, na którym jeszcze bardziej aktywnie niż Niemiec było oparte życie gospodarcze Wielkiej Brytanii — klęska polityczna imperializmu niemieckiego stała się klęską wszelkiego gospodarczego imperializmu, przede wszystkim angielskiego.

Drugi też okres wojny światowej, otwarty 9-go listopada 1918 r. narzuceniem przez Lloyd George'a zwycięskiej armii francuskiej ocalałego Niemcy zawieszenie broni, wypełniony już jest z jednej strony walką dyplomatyczną Lloyd George'a przeciw Francji o zachowanie politycznej potęgi Niemiec na kontynencie Europy, z drugiej zaś podjęciem i prowadzeniem na wschodzie nowych wojen, poprzez które polityka angielska w antagonizmie do francuskiej zmierza konsekwentnie do opauwania zarówno Bliskiego Wschodu jak i Rosji. Lloyd George z wielkim sukcesem na konferencji pokojowej w Wersalu nie dopuszcza w obronie imperium niemieckiego do ustalenia stosunków politycznych w Europie środkowej i wschodniej, stwarza szereg kwestyj otwartych, (plebisycytowe), które następnie w walce dyplomatycznej z Francją usiłuje rozwiązać korzystnie dla Niemiec, co mu się też w znacznej mierze udaje. W całym tym okresie plebisycytów i wojen na Bliskim i rosyjskim wschodzie — oraz na tem podwójnym tle rozwijanej akcji o rewizję odszkodowań niemieckich, walka toczy się między Anglią i Francją, cały zaś impet tej walki zwraca się przeciw Polsce. Dążenie angielskie do politycznej restytucji dawnego imperium niemieckiego, rywalizacja angielsko-francuska co do restytucji politycznej dawnego imperium rosyjskiego sprawiają, że do marca względnie sierpnia 1921 r. Polska jest bez granic na wschodzie i na zachodzie. Sprawa politycznej odbudowy imperializmu niemieckiego i rosyjskiego występuje, jako kwestia śląska, wileńska, wschodnio-galicyjska, jako kwestia Cudańska i traktatu ryskiego; nieprawdopodobne trudności międzynarodowe, z którymi musi potykać się naród polski, budując swoje państwo, broniąc najslabszych, najbardziej naturalnych swych praw, wynika stąd właśnie, że utworzenie wielkiej i potężnej Polski uniemożliwia polityczną odbudowę dawnego imperium tak niemieckiego jak i rosyjskiego.

Ten drugi okres wojny światowej (od listopada 1918 do sierpnia 1922 r.) był okresem walki angielsko-francuskiej; walki dyplomatycznej, toczony jednak także i orężem polskiego, greckiego i rosyjskiego (białogwardyjskiego) żołnierza. Walka ta skończyła

się porażką Lloyd George'a; nie udało mu się opauować ani Bliskiego Wschodu, ani Rosji, nie udało odbudować politycznie zniszczonego w pierwszym okresie wojny imperializmu niemieckiego. Traktat natomiast ryski i rozstrzygnięcie sprawy śląskiej zdecydowało nie tylko o niepodległości i mocarstwowym stanowisku Polski, ale i o tem, co bez silnej, niezależnej od Rosji i od Niemiec Polski byłoby niemożliwością; zdecydowało o utrzymaniu nowego politycznego porządku w Europie środkowej, porządku, opartego na wolności i niezależności od Niemiec wszystkich nowo tam powstałych państw narodowych.

Pokój ryski i rozstrzygnięcie sprawy śląskiej stabilizowało stosunki polityczne w Europie środkowej zgodnie z ideą naczelną traktatu wersalskiego, z ideą wyzwolenia narodów Europy środkowej z pod jarzma prusko-niemieckiego imperializmu.

Powyzsza też stabilizacja niezależnej od Niemiec słowiańskiej Europy środkowej, otworzyła w wojnie światowej trzeci okres, do końca którego obecnie zdajemy się zbliżać.

W tym trzecim okresie walczy się pod znakiem gospodarczej odbudowy Europy. I tu wystąpiły już wyraźnie dwa nowe bloki mocarstw: jeden, który dąży poprzez rewizję traktatu wersalskiego, głównie odszkodowań niemieckich, do gospodarczej odbudowy imperium niemieckiego, a przez Niemcy z jednej strony pomostem polskim do eksploatacji Rosji, z drugiej zaś pomostem czesko-jugosłowiańskim do eksploatacji Bliskiego Wschodu, i drugi blok, tworzony przez Francję i nowopowstałe państwa narodowe, który rozumie, że tego rodzaju gospodarczej odbudowy Europy prowadzi do politycznej odbudowy dawnego imperium niemieckiego, do gospodarczego a następnie i politycznego uziarnienia wszystkich nowopowstałych państw narodowych, do osiągnięcia pod protektoratem Anglii tych celów, dla których Berlin wywołał w sierpniu 1914 r. wojnę światową.

I myli się p. Narutowicz, gdy mu się zdaje, że poważne międzynarodowe trudności, pod znakiem których stoimy, są wywołane ekonomicznym kryzysem Europy. To jest punkt widzenia Lloyd George'a i Niemiec. Ekonomiczny kryzys Europy jest następstwem „poważnych międzynarodowych trudności”, jakie od listopada 1918 r. niestannie i coraz to nowe stwarza polityka Lloyd George'a, nie dopuszczając do ustalenia się nowego porządku politycznego i do zorganizowania na zasadzie gospodarczej samowystarczalności i gospodarczych uzupełnień nowego gospodarczego życia Europy. Życie to musi zostać oparte na tych samych podstawach, na jakich zostało zorganizowane nowe życie polityczne, na podstawie wolności i niezależności każdego narodu, który ma prawo i moc stanowienia o swym losie.

Ekonomiczny kryzys Europy jest wywołany oporem i trudnościami, jakie obrońcy gospodarczego imperializmu stawiają wykonaniu traktatu wersalskiego.

Konsekwencją upadku politycznego imperializmu musi być rozkład i upadek imperializmu gospodarczego. Kto chce przywrócić dawny imperialistyczny porządek i organizację życia gospodarczego Europy, ten musi dążyć do obalenia nowego politycznego porządku, porządku nacjonalistycznego, proklamowanego przez traktat wersalski.

Sprawa odszkodowań niemieckich jest sprawą polityczną i moralną; Niemcy mogą je zapłacić, nie może ich zapłacić imperium niemieckie, sięgające po hegenonię gospodarczą nad narodami Europy środkowej i po panowanie nad Rosją. Stąd też sprawa ta nie może być obojętną ani nam ani żadnemu innemu z nowopowstałych państw narodowych w Europie środkowej, nie tylko dlatego, że dotyczy ona najżywniejszych interesów naszego sojusznika Francji, ale dlatego, że dotyczy ona naszych własnych najżywniejszych interesów, i to bardziej niż Francji; nam bowiem i narodom Europy środkowej odbudowa gospodarcza imperium niemieckiego niesie to, czego w żadnym wypadku nie przyniesie Francji, gospodarczą a w następstwie i polityczną niewolę.

Tego jednak p. Narutowicz nie widzi i nie rozumie, zdaje mu się, że wszystko jedno, co i jak, i szczytem jego życzeń — jak twierdzi — jest usunąć „zachodzące trudności” i utrzymać przymierze aliantów.

Przymierze aliantów jest od 9. listopada 1918 r. tylko formą, solidarność mocarstw sprzymierzonych jest legendą. Pokój światowy, ten względny jaki istnieje ani opiera się, ani musi opierać się na solidarności mocarstw sprzymierzonych. Nie jest ani w naszym interesie, ani w interesie państw Małej Ententy, aby na solidarności takiej był opartym. Tego rodzaju przekonanie o warunkach pokoju światowego, do jakiego przyznaje się p. Narutowicz, przedstawia poważne niebezpieczeństwo, kryje się w niem większe przywiązanie do pokoju światowego (tylko nie z Rosją?) niż do traktatu wersalskiego i najżywniejszych interesów Polski, a obawiamy się, że również silniejsze przywiązanie do solidarności mocarstw zachodnich niż do naszej solidarności z Francją i państwami Małej Ententy.

P. Narutowicz nie zdaję sobie sprawy jak dalece konflikt angielsko-francuski w sprawie odszkodowań dotyczy bezpośrednio najżywniejszych naszych interesów i jak wielką dla nas byłoby klęską, gdyby Francja ustąpiła ze swego stanowiska w imię utrzymania przymierza aliantów, nie docenia również i nie rozumie znaczenia, jakie ma dla nas zjazd w Pradze i nawiązanie z państwami Małej Ententy ściślejszych stosunków.

Właśnie owe poważne „trudności międzynarodowe” pod znakiem których stoimy i ów „kryzys ekonomiczny Europy” nakazują nam związać się ściśle z Małą Ententą celem 1) utworzenia wspólnie zamkniętego w sobie obszaru gospodarczego, co jest warunkiem gospodarczego umiędzlenia zarówno siebie samych jak i państw Małej Ententy zwłaszcza Czech od Niemiec, a tem samym podstawą najpierwszą dla postawienia się poza „kryzysem ekonomicznym Europy” i przystąpienia do uzdrowienia stosunków gospodarczych w Europie środkowej; 2) odwrócenie niebezpieczeństwa, jakim byłoby zatłwienie problemu austriackiego w myśl koncepcji rzymsko-londyńskiej, zatłwienie to bowiem zmierza do wciągnięcia Czech i Jugosławii w restaurowany obszar gospodarczy dawnego imperium niemieckiego, skojarzonego z imperializmem włoskim i działającego wspólnie z nim pod protektoratem Anglii; 3) wspólna i solidarna obrona traktatu wersalskiego i stanowiska Francji wobec wielkiej ententy w sprawie odszkodowań niemieckich, jako kwestii utrzymania gospodarczej niezależności całej Europy środkowej od Bałtyku do Adriatyku, niezależności od Niemiec; 4) wspólna akcja gospodarcza na rosyjskim wschodzie, zmierzająca w oparciu o Francję do organizowania produkcji w tej zniszczonej części świata i udaremnienie Niemcom, by eksploatacjom Rosji odbudowały swój gospodarczy i polityczny imperializm; 5) zapewnienie sobie nawzajem i wobec państw obcych niezależności polityki wewnętrznej wobec mniejszości narodowościowych.

Na takich podstawach zbudowany ściśle związek czterech, nowopowstałych państw narodowych Europy środkowej zdaje się nam być koniecznością w tym trzecim okresie wojny światowej, jaki kończymy, jeśli okres ten ma się skończyć ostatecznym zwycięstwem idei moralnych traktatu wersalskiego i ostatecznym ustaleniem się tego nowego porządku politycznego Europy, który zasadza się na wyzwoleniu narodów Europy środkowej z pod politycznego ucisku i gospodarczego wyzysku imperializmu niemieckiego.

Z tego jednak, co o zjeździe w Pradze powiedział p. Narutowicz, wynikałoby, że porozumienie z Małą Ententą chciałby ograniczyć do działań na Zachodzie w kierunku utrzymania przymierza aliantów i solidarności Wielkiej Ententy choćby i ofiarą najżywniejszych interesów naszego sojusznika, Francji.

Natomiast szczególniejszą uwagę poświęca p. Narutowicz sojuszowi naszemu z Rumunią i stosunkowi do państw bałtyckich; zdradza to niewątpliwie złą tendencję, by tworzyć na wschodzie ściślejszy blok państw sukcesyjnych rosyjskich, analogicznie do bloku państw sukcesyjnych austriackich ściągniętego w dwuprzymierze czesko-jugosłowiańskie. Gdyby w tym kierunku miała istotnie nastąpić krystalizacja sojuszy w Europie środkowej, to stan ten odpowiedziałby całkowicie interesom i widokom imperializmu niemieckiego i angielskiego; zamiast bowiem wytworzenia się odrębnej i niezależnej od Niemiec politycznie i gospodarczo nowej słowiańskiej Europy środkowej, powstałoby zależne od Niemiec

Sensacyjny dramat sportowy

Lawody na nartach, biegi i skoki od środy w KINIE LEW.

dwa bloki pomostowe państw, łączące Niemcy z rosyjskim i z Bliskim Wschodem. A sprawa ta decyduje się faktycznie teraz właśnie w próbach rozwiązania problemu austriackiego.

O tem jednak najaktualniejszym z zagadnień doby obecnej p. Narutowicz nic nie powiedział; chcemy przypuszczać, że nie dlatego, aby ukryć współczucie swe ze stanowiskiem i marzeniami Węgrów, które nie trudno byłoby uzgodnić z programem rzymsko-londyńskim.

Natomiast rozwiódł się szeroko p. Narutowicz o ważnych nawet, celach szczególnych naszej polityki, potraktował je jednak jako zagadnienia w polityce międzynarodowej, czem one szczęśliwie dawno być przestały, i to jako zagadnienia najaktualniejsze, czem one najzupełniej nie są. Mamy tu na myśli „sprawę Galicji Wschodniej“, która w polityce międzynarodowej nigdy wielkiego znaczenia nie miała a dziś ma zupełnie drobne, z dnia na dzień malejące. W jakim celu to się czyni, przyszłość niedaleka okaże.

O stosunkach z Rosją sowiecką dowiedzieliśmy się, że uległy pewnemu odprężeniu, oby tylko nie naprężyła ich z powrotem podróz i wzięcie się p. Nacz. Państwa w Bukareszcie. Natomiast stosunki z

Niemcami wedle oznajmienia p. Narutowicza, są pod znakiem rokowań gospodarczych.

Byłoby zgodniej z interesem i godnością naszego państwa, aby znajdowały się pod znakiem gwałtów niemieckich na Śląsku Opolskim i sabotowania traktatu wersalskiego.

To są jednak dla naszego ministra spraw zagr. drobne szczegóły, które nie układają mu się w żadne zagadnienie, i są najzupełniej nieaktualne wobec tak aktualnego zagadnienia, jak zawarcie traktatu dla handlu i żeglugi z... Japonią. Zależy też p. Narutowiczowi na „ustaleniu się politycznych stosunków na Bliskim Wschodzie. Wszystko jedno jak, i to z przyczyny „targowo-wschodniej“, co zresztą wyraził p. Narutowicz bardzo podniośle:

„drogi handlowi, prowadzące przez Polskę ku Wschodowi, wzmóc tylko będą mogły tendencje ekonomiczno-polityczne wzajemnego zainteresowania, które już dziś dość wyraźnie się zarysowują“.

Tendencje ekonomiczno-polityczne w expose p. Narutowicza dość wyraźnie zarysowały, jak dalece nasz minister spraw zagr. nie dorasta swemu zadaniu. (m.)

Konferencja Małej Ententy zakończona.

Praga. (PAT.) Konferencja państw Małej Ententy i Polski, reprezentowana przez ministra spraw zagranicznych królestwa S. H. S., Nincica, ministra spraw zagr. Rumunii, Tuca, i p. Erazma Piltza, pełnomocnego ministra Polski, jako zastępcy ministra spraw zagr. Narutowicza i Dr. Benesa, prezydenta ministrów i ministra spraw zagr., rozpoczęła się w niedzielę, dn. 27 o godz. 10 swe obrady, które trwały przez niedzielę popołudniu i cały poniedziałek.

Omawiano wszystkie kwestie polityczne, jakie znajdują się na programie przyszłej sesji Rady Ligi Narodów, a dotyczących się interesów, reprezentowanych na konferencji państw. Osiągnięto zupełną jedność poglądów i powzięto decyzję zarówno co do linii postępowania, jak i rozstrzygnięcia poszczególnych problemów. Postanowiono, że w czasie sesji Rady Ligi Narodów delegaci wyżej wymienionych państw utrzymywać będą najsłabszy kontakt między sobą. Szeręg spraw ma być ponadto, o ile zaidzie tego potrzeba, rozstrzygnięta między delegatami czterech państw na miejscu w Genewie.

Sytuacja w Austrii, w Europie środkowej, jakoteż ogólna międzynarodowa sytuacja była przedmiotem wyczerpującej dyskusji. Ze względu na obecną polityczną i ekonomiczną sytuację, wywołaną ostatnimi wydarzeniami, skonstatowano ponownie potrzebę wspólnego postępowania, reprezentowanych na konferencji państw i ew. wspólnej interwencji na wypadek zagrożenia wspólnych interesów.

Obrady cechował nastrój bezwzględnej solidarności i przyjaźni. Osiągnięte porozumienie znalazło wyraz w zapomnieniu, że reprezentowane w Pradze 4 państwa będą i nadal we formie dotychczasowej wspólnoty działać w interesie utrzymania pokoju w Europie środkowej i wogóle Europie.

Konferencja 4 państw została dziś zakończona.

Wiedeń. (PAT.) „W. Allg. Zeitung“ donosi z Hagi: W sprawie konwencji militarnej między Czechosłowacją a Jugosławią dowiaduje się „Hollandsch News Buro“, że przyszła ona do skutku na podstawie konkretnego projektu dowódców wojsk w Belgradzie i Pradze. Według tego projektu siły jugosłowiańskie na wypadek konieczności operacji wojennej na granicy między Austrią a Węgrami mają być oddane do dyspozycji czeskiego sztabu wojskowego. Główną komendę obejmie generał Podhajsy, którego szefem sztabu będzie pułk. Sipek. Gen. Podhajsy otrzyma dwie dywizje, 6 i 9, pod dowództwem generałów Kresi i Sneydarka. Armia jugosłowiańska dla okupacji zachodnich Węgier zostaje pod rozkaza mi generałów: Srekowicza i Dobricsa, podczas gdy generał Podhajsy mu wyruszyć z Preszburga. Jugosławia wysyła dwa pułki ku północy w kierunku

Steinamanger, celem połączenia sił obustronnych. Ten plan stanowi podstawę militarnej konwencji. Obejmuje on szczegóły okupacji Austrii i Węgier pod kierownictwem Czechosłowacji.

Belgrad. (PAT.) WBK. Dzienniki podają szczegóły układu Czechosłowacji z Jugosławią. Według doniesień z Marienbalu, układ zawarty został na 25 lat, i zawiera klauzule wojskowe, gospodarcze, finansowe i handlowo-polityczne. Konwencja wojskowa ma charakter defenzywny. Obie strony zobowiązują się do udzielenia sobie pomocy wojskowej na wypadek ataku. Klauzule gospodarcze, finansowe i handlowe są uzupełnieniem istniejącego już układu.

Berlin. (AW) Holenderskie biuro prasowe dowiadyje się, że między Czechosłowacją a Jugosławią została zawarta konwencja wojskowa. Jugosławia zgadza się na to, by naczelne dowództwo obu armii w czasie ewentualnych operacji, które mają być podjęte na granicy austriackiej i węgierskiej zostało oddane czeskiemu gen. Podhajsy'emu. Podstawy tej konwencji ma stanowić ułożony w najdrobniejszych szczegółach plan obsadzenia Austrii i zachodnich Węgier.

Londyn. (AW) Angielskie i amerykańskie dzienniki donoszą: Istnieją pewne dowody, że Czechosłowacja i Jugosławia pod pretekstem ratowania Austrii przygotowują wspólną operację wojskową, by przez obsadzenie szerokiej sfery pomiędzy Austrią a Węgrami, stworzyć fait accompli w sprawie korytarza słowiańskiego.

Praga. (PAT) „Prager Presse“ donosi, że dyskusję w Marienbadzie między Pasiczem i Beneszem rozpoczęto od rozpatrywania szczegółowego problemu Austrii. Nowy układ między Jugosławią i Czechosłowacją przedłużono na nowy okres czasu i rozszerzono do treści w stosunku z zagranicą. Rezultatem będzie wspólna akcja w zakresie polityki zagranicznej, przyczem będzie brana pod uwagę współpraca trzeciego członka Małej Ententy i Polski. Działanie tego układu ujawni się podczas obrad sesji Ligi Narodów. Uwzględniono również kwestie ekonomiczne, finansowe i handlowe.

Praga. (PAT) W artykule poświęconym obradom ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy i Polski w Pradze, organ ministra Benesa „Czas“ pisze, że na konferencji omawiana będzie niewątpliwie również kwestja ewentualnej włosko - austriackiej unii celnej. W kwestji tej pisze „Czas“ między innymi: Wejście Austrii w skład Małej Ententy jest z góry wykluczone, połączenie się z Niemcami nie może nastąpić wobec postanowień traktatu wersalskiego, połączeniu się z Włochami nie przeszkadza żadna klauzula traktatowa.

Włoska prasa o unii Austrii z Włochami.

Rzym. (PAT) Prasa tutejsza jest na ogół życzliwie usposobiona dla idei unii gospodarczej między Austrią i Włochami. Prasa podkreśla zwłaszcza korzyści polityczne, jakieby unia przyniosła. „Messagero“ rozpatruje kwestję z punktu widzenia ekonomicznego i robi uwagę, że unia byłaby niebezpieczną dla włoskiego przemysłu metalurgicznego, gdyby przemysł ten objęty był wspólną taryfą celną z przemysłem metalurgicznym i metalowym austriackim, zwłaszcza, że przemysł austriacki pozostaje pod kon-

trolą niemieckiego przemysłowca Hugona Stinnesa. Dalej dziennik zauważa, że puszczenie w obieg większej ilości banknotów włoskich celem przyjścia z pomocą Austrii mogłoby doprowadzić do deprecjacji waluty włoskiej.

Rzym. (PAT) W. B. K. Jak donoszą dzienniki, wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym minister skarbu Baratore oświadczył, że przyśpieszy rokowania z Austrią.

Obrady unii międzyparlamentarnej.

Wiedeń. (PAT) Na przewodniczącego konferencji unii międzyparlamentarnej desygnowany został dr. Mataja. Na obrady konferencji przybyli delegaci 24 państw. Najsilniejszą jest delegacja włoska pod przewodnictwem Ferrai'ego, licząca 80 osób. Z Anglii przybył lord Newton, z Belgii Vandervelde. Wczoraj w pałacu schoenbruńskim odbył się raut na cześć gości. Zwracała uwagę nieobecność Czechów i Jugosłowian.

Wiedeń. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano w gmachu parlamentu odbyło się uroczyste otwarcie XX. Kongresu Unii Międzyparlamentarnej. Obrady zajął bar. Teodor Adelswirt w zastępstwie chorego lorda Hardale i zaproponował na prezydenta kierownika austriackiej grupy dr. Mataja. Wniosek ten przyjęto. Dr. Mataja w przemówieniu swym wystąpił przeciw zasadzie konkurencji, a za zasadą współpracy. Z kolei delegat holenderski dr. Treub wygłosił referat o kwestjach finansowych i gospodarczych. Podczas tego przemówienia rozdano zebranym broszurę w języku francuskim, angielskim i niemieckim, pt.: „pseudoparlamentarna dyktatura wojskowa na Węgrzech, podpisana przez przywódców węgierskiej rewolucji październikowej. Przewodniczący dr. Mataja zabronił rozszerzania tych broszur, skierowanych przeciw rządowi węgierskiemu, a policja zagroziła aresztowaniem osób rozpowszechniających broszurę.

Wiedeń. (PAT.) W konferencji Unii międzyparlamentarnej biorą udział Polacy w charakterze prywatnym. Skład grupy polskiej jest następujący: przewodniczący prof. Dembiński, pp. Choiński, Dąbrowski, Diamand, Dubanowicz, Grabski Władysław, Hasbach, Halban, Kamieniecki Wittd, Kosnowska, Krzyżanowski Bronisław, Liebermann, Niedziałkowski, ks. Olszański, Szadurski Stanisław, Uziębło Adam, Szebeko Waclaw, sekretarz grupy.

ARABI PRZECIW SJONISTOM.

Baurdaux. (PAT.) „Daily Mail“ donosi, że na kongresie arabskim, który odbywa się w Palestynie, głosowano za realizacją niezawisłości i zjednoczenia Arabii przeciw dopuszczeniu utworzenia siedziby żydów w Palestynie, oraz przeciwstawienia się imigracji sionistów.

Berlin. (AW) Z Londynu donoszą, że angielska misja finansowa z kanclerzem skarbu Hornym na czele uda się do Ameryki prawdopodobnie w październiku. Równocześnie ma wyjechać z powrotem do Waszyngtonu Parmentier, celem knotynuowania pertraktacji w sprawie długów wojennych Francji.

FRANCUSKA MISJA EKONOMICZNA W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 28. VIII. Dziś przedpołudniem przybyła do Warszawy francuska misja ekonomiczna, na czele której stoi p. Tirman, osoba znana opinii polskiej.

P. Tirman jest członkiem Rady Stanu, był kilkakrotnie dyrektorem w ministerstwach handlu, pracy i robót publicznych. Dziś jest on dyrektorem w ministerstwie handlu, oraz prezesem licznych komisji. Ostatnio powołał go Poincare na członka bardzo ważnej komisji oszczędnościowej, której prezesem — jak chce wypadek — jest inny wypróbowany przyjaciel Polski p. Louis Marin, prezes towarzystwa: „Amies de la Pologne“.

P. Tirman jest komandorem „Legji Honorowej“ i wielkim komandorem orderu „Polonia restituta“. — Towarzyszy mu p. Al. Merlot, skarbnik Towarzystwa polsko - francuskiego, dyrektor Izby handlowej francusko - polskiej i naczelny redaktor wspólnego obu instytucjom przeglądu „La Pologne“, którego poczytność we Francji stale wzrasta.

Misja wyjeżdża wkrótce do Lwowa na „Targi Wschodnie“.

DODATEK ZA WYSLUGĘ LAT.

Warszawa. (Tel. wł.) 28. VIII. Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu uchwalono ustawę o dodatku za wysługę lat funkcjonariuszy państwowych. Artykuł 1-szy tej ustawy głosi, że dodatek zwiększony będzie w stosunku, w jakim pozostaje każdorazowy mnożnik dodatku drożyznianego dla miejscowości tej klasy do mnożnika 150.

Jak widzimy, redakcja powyższego powiadamienia jest bardzo zawiła i niezrozumiała dla szeregu osób, nie znających wszystkich tajemnic, jakimi otoczony jest wymiar uposażenia urzędników państwowych.

Postanowienie art. 1-szego oznacza podobno, że dodatek za wysługę lat powiększony będzie dwukrotnie. Cyfrowo przedstawia się to w następujący sposób. Osoby, pobierające dotychczas dodatek za 10 - letnią służbę w wysokości 500 mkp., otrzymywać będą 5.500 mkp. Podwyżka dodatku nie nazbyt zatem polepszy uposażenie urzędników, tembardziej, że ustawa zaczyna obowiązywać dopiero od 1. października br.

Naczelnik Państwa na Śląsku.

Katowice. (PAT) W związku z pobytym Naczelnika Państwa stawily się dzisiaj liczne delegacje i osoby prywatne w sali recepcyjnej starostwa na audjencji.

Delegaci obywateli niemieckich z polskiej części Górnego Śląska z bar. Reichensteinem i sekr. Ulitzem prosili o ochronę mniejszości narodowych. Baron Reichenstein podkreślił, że chcą być lojalnymi obywatelami Państwa Polskiego i chcą uzgodnić swą działalność z działalnością władz na terytorium województwa śląskiego. Nie robią tajemnicy z tego, że chcą utrzymać odrębną narodowość i kulturę zgodnie z konwencją genewską i proszą p. Naczelnika Państwa o pomoc. W końcu delegaci zaprzeczyli twierdzeniom części prasy polskiej, jakoby Niemcy mieli tendencje antypaństwowe i odnoszą się do niego z całym zaufaniem jako do przedstawiciela Polski.

P. Naczelnik Państwa oświadczył, że rozumie iż istnieją poważne trudności. Przypisać je należy walkom plebiscytowym, które jak każda walka musiały wytworzyć pewne tarcia. P. Naczelnik Państwa dołoży wszelkich starań w tym kierunku, aby do niemieckich obywateli odnoszono się jako do obywateli państwa polskiego. Jednak stojąc na straży międzynarodowych zobowiązań polskich mówca przypomina postępowanie rządu niemieckiego po tamtej stronie granic, skąd często dochodzą wiadomości o jawnym i omyślnym zbytnim utrudnieniu lojalne wysiłki władz polskich, zmierzające do pokojowego współżycia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Niemcy na Górnym Śląsku mogą się wydatnie przyczynić do osiągnięcia tego celu przez używanie wpływu na rodaków w niemieckiej części Górnego Śląska co do ich stosunku do polskiej mniejszości na rodowej po tamtej stronie kordonu.

Następnie p. Naczelnik Państwa wraz z całą swą rodziną udał się samochodem na granicę dawnej kongresówki do miejscowości Czeladź, oraz kopalni Saturn, gdzie w czasie konspiracyjnych walk o niepodległość przedzierał się przez patrole graniczne i zatrzymał się u Denolla, starszego sztegarza kopalni Saturn. P. Naczelnik Państwa złożył wizytę Denollowi, sprawując mu tym niespodziankę. Po zwiedzeniu Domu Ludowego, p. Naczelnik Państwa udał się w drogę powrotną do Katowic, gdzie w sali Reichshalu oczekiwali go reprezentanci władz i instytucji. Następnie odbyło się śniadanie, wydane przez p. wojewodę. Na bankiecie przemawiali wojewoda Rymer, gen. Szeptycki, delegat arcyb. ks. prałat Kapica, konsul Mongeandre a w koncu zabrał głos Naczelnik Państwa.

MOWA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Katowice. (PAT.) Na bankiecie wygłosił Naczelnik Państwa następującą mowę: Przybyłem wczoraj do Was, tak jak każdy Polak, który przekracza dawną granicę. Granica, którą świeżo przekroczyłem, wzniesła wzruszenie większe o wiele, niż wszystkie inne, najśmielsze marzenia bowiem zatrzymywały się przed nią, jak przed murem nieprzebytym, a sny nawet nie mogły się ostać wobec, zdawałoby się oczywistej niemożności. Gdy inne granice istniały od jednego wieku zaledwie, ta istniała od dziesiątek i dziesiątek pokoleń, które żyły i umierały z tem przekonaniem, że jest ona trwała i niezłomna. Poczucie więc radości i triumfu jest tem większe i żywsze. Przybywając do Was, odczuwałem specjalne wrażenia na tej ziemi, na której związane w jeden węzeł sprzeczności są tak wielkie, jakich nie spotyka się gdziekolwiek. Obok lasów ogromnych, przypominających mi pustkowiastą kresów wschodnich, olbrzymią wytwórczość i dymiące kominy. Obok leśnych pustkowi, skomplikowane życie nowoczesne wielkiego przemysłu. Obok przepięknej staropolskiej mowy, wieża Babel obcych języków.

Ten dziwny smaczek ziemi zowie się Śląskiem i żył tak długo i tak ogromną pełnią życia odrębnego, często zapomniany przez resztę Polski. Wobec tego zespolenie się naszego życia jest największym cudem pośród wszystkich, które przeżyliśmy w ostatnich latach. W tej chwili chcę zapomnieć o ciężkich troskach i licznych skargach, których wysłuchałem w ciągu paru dni, jednak nie mogę zapomnieć, że w chwili, gdy do Was to mówię, tysiące ludzi wysła swoje mózgi, aby znaleźć lekarstwo na biedę. Nie mogę i nie chcę przy dzisiejszej uroczystości wchodzić w techniczne szczegóły, lub wskazywać na środki zapobiegawcze.

Mogę tutaj jednak zapewnić, iż wraz z rządem Rzeczypospolitej dołożę wszelkich starań, by ludności tutejszej przyświecać z pomocą wedle sił i możliwości. Chcę jednak w tem miejscu wyznać, że obok niestannych wysiłków, niezbędna jest przy przewidywaniu przeszkód i przy przechodzeniu przez krytyczne chwile silna wola i wiara w siebie. Bez tego niewiele zrobić można, bez tego przed każdą przeszkodą się cofniemy, a w każdym kryzysie się załamamy. Przypomnijcie sobie panowie, ile to jeszcze tak niedawno mieliście ciężkich chwil do przebycia, ile to ciężkich nieraz prawie nie do przebycia trudności

Teatr świetlny **Apollo** **Dzień i w dzień następnego Nowość. Po raz pierwszy. Wielka atrakcja sezonu!** **BENEFIS CZTERECH DJABŁÓW** Przezny dramat cyrkowy w 6 aktach

przebywaliście z chwałą i zwycięstwem, a spożyłcie teraz na Polskę, od której żądacie pomocy wszelkiej. Od 4 lat w Waszym otoczeniu mówi się głośno lub szeptem się na ucho, że Polska w nieczem rady sobie dać nie może, że jest zjawiskiem przejściowym, czemś przemijającym, czemś sezonowym, a jednak czy jest kraj, któryby przez te 4 lata na większe narażony był niebezpieczeństwem i większe ponosił trudności i ciężary, niż Polska.

Gdy sobie przypomnę rok 1918, gdy znalazłem Polskę obrabowaną i zniszczoną, stojącą w pierwszej chwili swego istnienia w ogniu walki ożrenej, bez kawałka broni, zmuszoną natychmiast błagać u obcych o pomoc dla wyżywienia swoich obywateli, mającą koleje zrujnowane do tego stopnia, że zepsute lokomotywy ciągnęły za sobą wagony o wybitych oknach i połamanych osiach, posuwających się wzdłuż zrujnowanych stacji i na zepsutych torach jak pijane. Gdy sobie przypomnę obraz Polski, wyglądającej wśród ciężkiej wojny, jak nędzarz obdarty, wyzutek ze wszystkiego, nie mogę Moi Panowie oprzeć się uczuciu dumy, że to przemijające jakoby państwo zwycięsko wyszło ze wszystkich prób, przełamując tyle przeszkód postawionych na drodze jego rozwoju.

Nietylko zwycięsko zakończyliśmy wojnę, posiadamy nietylko wojsko, którego nam nieraz zazdroszą, ale ani jeden funt zboża nie wchodzi do nas z zewnątrz, a kto wie czybyśmy nawet nie odejmując sobie od ust, nie mogli i innym odstąpić ze swego. Nasze koleje zmieniły całkiem swój wygląd. Pociągi kursują zadowalająco, ruch rozwija się coraz bardziej, nieledwie w każdym miesiącu. Kwestia bezrobotnych, tak ciężka gdzieindziej, ten rak toczący życie społeczne, u nas prawie nie istnieje. Moglibyśmy bez żadnych zwlekań, bez żadnego spóźnienia zmobilizować po skończonej wojnie w jednej chwili blisko 1 milion żołnierza. Więc czyż można przypuszczać, że Polska przechodząc zwycięsko tak ciężkie próby, pokonując tak ciężkie nieraz przeszkody, nie będzie sobie dawała rady w łatwiejszych warunkach. Nie Moi Panowie! I Wy po tak ciężkiej pracy i ofiarach nie możecie nie wierzyć w państwo polskie. Utrzymaliśmy przez taki szereg prób naszą wiarę i za-

ufanie, trzeba mieć powtarzam silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejszą będzie, niż smutne nieraz dzisiaj.

Wśród ludzi, którzy tylokrotnie w życiu swoim ciężkie łamali przeszkody i którzy pomimo to byli nadal optymistami, spokojnie można mówić o trudnościach, które przyszłość następczy. Można spokojnie oceniać przyszłe przeszkody, a nie są one małe. Jest to problem, nad którym biedą się oścennie najcięższe głowy, najcięższe umysły wszystkich krajów w Europie; część nowej Europy, która powstała po wojnie tak bardzo niepodobna do dawnej Europy przedwojnowej, nieznanie im dawniej życie. Powstały nowe państwa i prowincje, oddzielone od jednych organizmów państwowych, a przyłączone do drugich, wyłączone z dotychczasowego systemu życia gospodarczego, zmieniający swe życie pod względem politycznym i prawno-kulturalnym i przyzwyczajające się do siebie, jak nowo skojarzone stadło małżeńskie. Oto obraz nowej Europy, nowych jej wysiłków i nowych kłopotów. Ten problem wytworzony nowym życiem powstałym na gruzach starego życia, stoi przed nią. Zadanie nie jest łatwe, gdy się opuszcza tory, któremi się szło w ciągu szeregu lat i gdy na przeszkodzie stają stare przyzwyczajenia, a nowe cechy i nowe systemy życia gospodarczego i prawno-kulturalnego wymagają nowych wysiłków i woli. Niema dziś państwa w Europie, któreby zmian powyższych nie odczuwało. Niema państwa, któreby z kłopotami nie miało do czynienia. Lata upłyną, zanim nowa Europa i nowy system życia państwowego będzie ustalony.

Moi Panowie! Wiecie przecież wszyscy z doświadczenia własnego, że gdy nawet stadło się kojarzy, musi być okres, w którym charaktery wzajemnie się dostosowują, nabyte w ciągu poprzedniego życia przyzwyczajenia, wzajemnie się naginają, zanim ostatecznie osiągnie się możliwość zrozumienia. Proces taki, tem łatwiejszy, im więcej dwoje ludzi przejętych jest uczuciem miłości. Pozwólcie mi być tym początkiem wspólnego życia Polski ze Śląskiem możliwie wielkim optymistą, gdyż wiem, że jak długa i szeroka jest Polska, niema toastu, któryby spełniono z większym uczuciem miłości, niż ten, który wnoszę w imieniu Polski: Niech żyje Śląsk.

Zjazd Rady głównej Z. L. N. w Poznaniu.

Poznań. (Tel. wł.) 28. VIII. Wczoraj odbył się tu zjazd dzielnicowy Związku Ludowo - Narodowego. Po nabożeństwie w kościele parafialnym utworzył się pochód, w którym kroczyło kilka tysięcy osób. Czoło pochodu otwierał zarząd dzielnicowy stronnictwa wraz z posłami Seydą Marianem i prof. Głabińskim i innymi członkami klubu sejmowego.

Obrady zjazdu toczyły się w szczelnie zapełnionej sali Teatru Narodowego. Pos. Seyda wygłosił referat polityczny p. t. „Jak Polską rządzone“, poseł Głabiński przedstawił nasze położenie gospodarcze, a pos. Stan. Grabski mówił na temat: „Jakich rządów nam potrzeba“.

Po tych referatach ogłoszono przerwę, zebrani jednakże nie opuszczali sali, gdyż rozczła się wiadomość, że na obrady przybył jako gość poseł Korfianty. Owacnie przybrały charakter burzliwych manifestacji i mimo kilkakrotnych zapewnień, że pos. Korfianty bawi tu jako gość i że przemawiać nie będzie, zebrani zmusili go swym stanowiskiem do zabrania głosu.

W przemówieniu swem wskazał pos. Korfianty na konieczność naprawy stosunków gospodarczych jako na kardynalny warunek konsolidacji i rozwoju państwa.

ROZIAM W LEWICY P. S. L.

Kraków. (PAT) „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi z Rzeszowa: W niedzielę odbył się w Rzeszowie kongres lewicy P. S. L. (grupa Stapińskiego) pod przewodnictwem p. Pruchnika. Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Tomaszewski, oświadczaając się za sojuszem wyborczym z piastowcami. Przeciw sojuszowi przemawiał poseł Putek. Następnie przemawiali za sojuszem poseł Stapiński, a przeciw poseł Sanojca. Po przemówieniu tego ostatniego powstała ogromna burza na sali. Znaczna większość włościan oświadczyła się za posłem Stapińskim. Poseł Putek, gdy się uspokoiło, złożył imieniem opozycji deklarację protestującą przeciw kongresowi i oświadczaającą, że opozycja opuszcza zebranie. Pp. Śliwiński, Bochenek, Sejp i Putek oraz część delegatów opuścili obrady i udali się do sali „Gwiazdy“ gdzie uchwalili utworzyć własne stronnictwo, wydawać własny organ pod tytułem „Chłopski Sztandar“ i iść przy wyborach z „Wyzwoleniem“. Prezesem nowej grupy wybrano posła Putka. W obradach uczestniczył poseł Stanisław Tugutt z „Wyzwolenia“.

Po przerwie toczyła się dyskusja, dotycząca sprawy wyborów, poczem jednogłośnie powzięto następujące rezolucje:

1. Domagamy się takich rządów, które otoczą skuteczną opieką państwową rozwój samodzielnej gospodarki i sił żywotnych wszystkich warstw narodu. Domagać się zaniechania niewczesnych planów socjalistycznych, uzdrowienia kwestji walutowej i zapobieżenia drożyznie. Tylko przestrzeżenie konstytucji i praworządności w całym ustroju państwowym, tylko rządy w duchu narodowym zapewnią mogą Polsce niezbędną siłę dla utrzymania niepodległości i dla pełnego rozwoju.

2. Potępiamy bezwzględnie system rządów belwederskiej lewicy, który w ciągu pierwszych lat wskrzeszenia bytu niepodległego przysporzył Polsce najcięższe klęski, pchając ją ku upadkowi. System ten nie chce zrozumieć istoty niebezpieczeństwa niemieckiego, lekceważy doniosłość ziem zachodnich, ninawidzi zamieszkujące je społeczeństwa a równocześnie naruca Polsce awanturę politykę rozszerzania granic na Wschodzie. System ten marnuje mienie narodowe, nie umie budować zdrowych podstaw państwa i rozkłada społeczeństwo, wbijając w nie klin nienawiści.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 28. VII. Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, które zajmowało się między innymi rozpatrywaniem projektu marszałka Trąpczyńskiego co do zmiany terminu wrześniowej sesji Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) 28. VIII. Według informacji „Kurjera Polskiego“ minister Jastrzębski wydał do podległych sobie urzędów rozporządzenie, aby wolne sumy składały jedynie w centralnej kasie państwowej, wycofując je z P. K. P., oraz banków prywatnych.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska“ podaje: Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwaloną została podwyżka pensji emerytów państwowych o 50 proc., przy czem zasiłki przyznane im dwukrotnie w wysokości 7.000 i 14.000 mkp. mają odpaść. Jednocześnie Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że zastosowanie podwyżki 50 proc. ma mieć tylko miejsce o tyle, o ile pobory emerytów nie będą mniejsze od poprzednich.

Z Poznania.

(Stowarzyszenie Artystów Malarzy. — Jeszcze o srefku rolnym. — Niemieckie dobra rycerskie. — Koinieczność wywłaszczeń.)

Ruchliwe Stow. Artystów, Malarzy i Rzeźbiarzy, posiadające swe locum przy placu Wolności 1. 14 a, rozegrało 2-gą loterię, na której wylosowano 100 obrazów, zakupionych za ogólną sumę 2,900.000 Mp. Losów wydano za 3,000.000 Mp.

Pomiędzy wylosowanymi dziełami sztuki znalazły się 2 płótna Augustynowicza, i Wywiórskiego, Graczyńskiego, Wróblewskiego, Czarneckiego, prof. Beera, Hanyskiewicza, Henkego, Bogusławskiego, Masłowskiego, prof. Alara, Szmyta, Batyckiego, Podlaskiewskiego i wielu, wielu i nych.

Stowarzyszenie to, druga co do czasu powstania, instytucja artystyczna wielkopolska, organizuje perjodyczne wystawy, cieszące się ogromnym powodzeniem. Wiele bardzo trzaskających nutowanych jest za każdym razem, wobec czego artyści coraz chętniej nadsyłają tu swe prace, mając szansę korzystnego ich zbytu.

Najbliższa wystawa otwartą zostanie 1 października, po odnowieniu lokalu. Znacznie ożywienie działalności Stowarzyszenia, datuje się od zmiany ubiegłej, kiedy wybrano nowy zarząd, powołując na prezesa p. Czarneckiego, na wiceprezesa p. A. Węckowskiego i na sekretarza p. Bogusławskiego. Od tej pory urządzono już trzy wystawy, obesłano bardzo dobrze przyczem sprzedano wiele dzieł.

Byłoby nader pożądanem, aby Stowarzyszenie, czy inne jakie ugrupowanie artystyczne, zorganizowało szkołę rysunkową i malarską. Dotychczasowa bowiem, państwowa, nie wystarcza potrzebom miasta tak rozwiniętego pod względem kultury artystycznej, jak Poznań.

Wielkim jednak podobnym projektem stoi na przeszkodzie przede wszystkim brak lokalu odpowiedniego, a komplikacje prawno-gospodarcze, łącznie z pewnymi specjalnymi trudnościami czysto lokalnej natury, uniemożliwiają często najbardziej doniosłe poczynania!

Strejk rolny, aczkolwiek został zlikwidowany, niemniej jednak wywarł bardzo poważne, bardzo groźne skutki. Przybliżone obliczenia tymczasowe podają straty minimum na 10,000,000,000 marek! I to straty bezpośrednie tylko, natychmiastowe, w osypanem i zgniecionym zbożu, w zniszczeniach itd... A co dopiero mówić o stratach wynikających z niewykonania robót polnych w czasie właściwym? O stratach więc, nie dających się na razie ująć w cyfrowy rachunek i które odbiją się w roku przyszłym dopiero!

Straty te wszystkie przede wszystkim dotkną ludność, i jak zawsze w takim razie, cierpi ten najbardziej, bez względu na jego stanowisko społeczne. Dziś już w miastach ludzie pracy, coraz rzadziej mogą pozwalać sobie na luksus w jedzeniu, potraw mięsnych, a co będzie za miesiąc, dwa, za pół roku?

Nad ludnością roboczą rolną, tą, którą strejkowcy agitatorowie rzekomo brali pod opiekę, wisi groźne widmo wielkiego niebezpieczeństwa, spowodowanego właśnie przez bezrobocie i awantury ostatnie.

Gospodarka w Wielkopolsce prowadzona była bardzo intensywnie, z zużyciem znacznej ilości nawozów sztucznych. Otóż zdarzyło się, że w wielu majątkach, nawozy te, z olbrzymim kosztem i trudem sprowadzone, zostały w całości lub w znacznej części zniszczone dzięki strejkowcy.

Nauka ta spowodowała, że ci ziemianie, którzy rozpoczęli gospodarkę intensywną, postanowili na przyszłość zachować rezerwy, — inni zaś, mający bardzo szerokie plany na rok przyszły, redukują je w obawie ponownych strejków i niespodzianek, narażających ich na milionowe straty. Tendencja przechodzenia na gospodarstwo intensywne, jest coraz silniejsza i bardziej niż prawdopodobnym jest silne redukcje personalu roboczego na przyszłą kampanię.

Zwiększenie przeto kadr bezrobotnych rolników będzie naturalnym, koniecznym skutkiem zbrodniczej akcji strejkowej.

dzielnice społeczno-rolnej, nadzwyczaj ważnym byłoby u nas uregulowanie sprawy niemieckiej własności ziemskiej.

Reforma rolna pozwala na wywłaszczenie i parcelację obszarów ponad 400 ha, a że ludzi, posiadających ziemię jest dosyć, więc należałoby zabrać się do realizacji tej reformy, zdej, niedorzecznej, ale pozwalającej w pewnych wypadkach na pogodzenie interesu państwowego z dobrem narodowym i potrzebami poszczególnych grup.

Posiadamy przecież wielkie obszary w rękach niemieckich pozostające. Wiemy, że Niemcy ci wykupili ziemię polską dzięki szeregowi ułatwień, kredytów a nieraz i podstępów, jakich rząd pruski używał, aby nas wywłaszczyć i wzmocnić placówki niemieckie.

I celu swego Prusacy dopięli.

Dziś jeszcze więcej niż 50 proc. całego obszaru Wielkopolski i Pomorza należy do Niemców, podczas gdy liczebnie, stanowią oni w tych dzielnicach nie więcej niż 15 proc. a prawdopodobnie znacznie mniej jeszcze w stosunku do całej ludności.

Dziś po raz ostatni w kinie Arena śmierci (syn kafa)

Leu tragedia 6-aktowa

Pozatem te wszystkie dobra rycerskie, które z rąk polskich przeszły do niemieckich, te kolonie i folwarki wydarte nam w ciągu zeszłego stulecia i wydzierane aż do roku 1919, to były i są do tej chwili placówki germanizacyjne, pełne prusaków - hakatystów, którzy teraz zamienili się w szpiegów i agentów, przygotowujących wojnę odwetową.

Traktat wersalski w stosunku do tych rabusiów ziemi polskiej skrępował nas fatalnie. Falangi kolonistów, którzy z pogwałceniem wszelkich praw ludzkich osiedli tutaj przed r. 1908, stali się nietykalnymi: pozatem każdy Niemiec sam miał decydować, czy tu zostanie, czy nie. Środków obrony i restytucji naszych praw pozostało nam bardzo mało, a jednak i z tych drobnych „przywilejów“ nie korzystamy. — Owszem, ufatwiamy na każdym kroku naszym wrogom prowadzenie w dalszym ciągu dzieła, tak pięknie pod wezwaniem H. K. T. zapoczątkowanego!

czy po zestawieniu wszelkich pro i contra, nie jest więc najpierwszym naszym obowiązkiem jak najrychlej przystąpić do wywłaszczenia wszystkich majątków niemieckich ponad 400 ha?

Czy stoi nam tu na przeszkodzie jakikolwiek wzgląd prawny, moralny czy polityczny?

Nic literalnie.

Reforma rolna, uchwalona dla wszystkich obywateli bez różnicy narodowości, pozwala nam parcelować i niemieckie majątki.

Prawo moralne, samoobrony narodowej, społecznej i politycznej nakazuje nam poddać reformie przede wszystkim wielką posiadłość niemiecką, przez co zniszczymy, a przybajmniej osłabimy znacznie gniazda propagandy szpiegowsko - niemieckiej. Pozbędziemy się tych administracji, z pruskich feldfeblów, a i oficerów złożonych — wypędzimy ze wsi polskiej te zaraz niemiecką.

Alc...

Może fatalne skorzystanie z przysługującego prawa zepsułoby nam opinię w Genewie, Londynie, Hadze etc.?

Może „rozdrażnieni“ Niemcy za pośrednictwem swego zdraździeckiego „Deutschensbundu“ wnieśli by na nas skargę do żydowskiej Ligi Narodów do „samego“ Lloyd George'a nawet?

Zapewne, że tak by było. Ale jeśli tam mieli zastępców jak się patrzy, gdyby interesów naszych bronili nie żyd, z żydostwem całego świata związany i w dodatku nie znający i nie chcący wprost poznać stosunków i warunków danej sprawy na miejscu w Wielkopolsce to nie byłoby nic łatwiejszego jak odparowanie wszelkich denuncjacji i intryg, oraz wskazanie Lidze Narodów, dokąd jej swoich trzech groszy na podstawie prawa wściubać nie wolno.

Pod Grudziądzem na Pomorzu ogromne dobra posiada agitator wszechniemiecki p. Körber. Pod Puckiem działa w tym samym duchu hr. Krokow. — Pozatem całe Pomorze i Wielkopolska usiane są podobnymi im działaczami pruskiej hakaty i wszechniemieckiego odwetu...

Czy długo będziemy ich cierpieć?

Czy rząd polski stale ma zamiar premiować ich za ich przeszłą i obecną „pracę“?

Włodzimierz Dworzaczek.

Ustawa o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich W. P.

(z dn. 2. sierpnia 1919 r. I. Dz. U. K. P. 65)

Na podstawie wspomnianej ustawy powołane zostały wojskowe komisje weryfikacyjne, których zadaniem było ustalić stopnie starszeństwa wszystkich kategorii oficerów polskich.

Praca ta, która według postanowień ustawy, miała być zakończoną do dnia 1. października 1914 r. — do dziś nie została definitywnie zakończona. Potrzeba uregulowania, względnie ustalenia stopni oficerskich, była głównym motywem i celem tej ustawy.

Tego zadania ustawa ta nie spełniła, a błędy, jakie popełniono przy jej układaniu, wywołały następstwa zgola niepożądane, które powinny i muszą być możliwie najprędzej usunięte.

Zamiast skonsolidować i zespolic wszystkie kategorie oficerów, składające się na polski korpus oficerski, zróżniczkowano je w skrajny sposób i traktowano każdą kategorię nie tylko osobno, ale nawet w zgola odmienny i niczem nieuzasadniony sposób, przyczem na pierwszy rzut oka daje się zauważyć uprzywilejowanie formacji ochotniczych, kosztem i to bardzo znacznym oficerów mianowanych przez rząd zaborce. Wytworzyły się wskutek tego stosunki wprost nie do zniesienia, których szybkie i radykalne usunięcie leży w interesie Wojska i Państwa.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że znaczna większość oficerów czynnej służby, stanowi element niezadowolony, którego żadne podwyższenie pensji i polepszenie bytu materialnego — choćby ono było jeszcze bardziej rażące w stosunku do uposażenia państwowych pracowników cywilnych — niezdola zaspokoić. Przejść nad tą kwestią do porządku dziennego

— znaczy otworzyć szeroką drogę dla fermentów w armii, które stanowiąc na temat nierówności, niesprawiedliwości w stosunkach awansów oficerskich faworyzowania legionów itp., ale głosy te najczęściej poddyktowane były namiętnością partyjną, zawzięcia jednej grupy do drugiej, a tego rodzaju krytyka nie prowadzi do celu, owszem pogłębia przepaść, jaka bezsprzecznie istnieje w armii między b. legionistami, a b. oficerami rosyjskimi, niemieckimi i austriackimi. Żadne zaprzeczenia ze strony M. S. Wojsk. nie zdołają nas przekonać o przeciwieństwie tego faktu — a zapewnienia o zatarciu wszystkich różnic w korpusie oficerskim mijają się z prawdą.

O ile stosunki w wojsku krytykuje się publicznie, mając na oku interesy partyjne, o tyle jest to krytyka niezdrowa i nie prowadzi do celu. Nie rozchodzi się tutaj o interes jednostek, które w ten, czy inny sposób mogły zostać pokrzywdzone, ani o interes jakiejś partii, lecz o interes całego Państwa. Wina tych niezdrowych stosunków, jakie w korpusie oficerskim wytworzyły się, leży wyłącznie po stronie ustawodawcy, który, jak i w innych dziedzinach życia publicznego, przez cały czas swojego istnienia, popełnił więcej błędów, niż można było przewidzieć.

Jedyną drogą do naprawy złego jest skontrolowane ustawodawstwo wojskowe i jego gruntowna reforma. Ustawa o ustaleniu starszeństwa zawiera niemal w każdym artykule nielogiczności i zarówno jak i późniejsza ustawa o obowiązkach i prawach oficerów, otwiera szerokie pole dla władz centralnych do dowolnego tłumaczenia objętych nią przepisów, które też szeroko zostało wykorzystane.

Zasadniczym błędem ustawy jest, że iakkolwiek miała ustalić starszeństwo oficerów — nie uczyniła tego, lecz ustalenie tych warunków pozostawiła uznaniu Naczelnego Wodza. Stanowisko to jest całkowicie niesłuszne, gdyż warunki uzyskania stopnia oficerskiego powinny być ustalone ustawą, aby nie dopuścić do nadrobniejszej dowolności i zamknąć usta wszelkiej krytyce. Jest również, jak się okazało, wysoce niepolityczne, albowiem zamiast uregulować stosunki — wywołało słuszne niezadowolenie. Niezadowolone jest tem większe, że wbrew twierdzeniu o równomiernym traktowaniu wszystkich oficerów, ustawa podzieliła w art. 4 oficerów na dwie grupy, a mianowicie: pierwszą, do której należą: b. legionisci, b. oficerowie korpusów wschodnich, b. oficerowie armii Hallera i b. oficerowie innych formacji ochotniczych i drugą — złożoną z oficerów armii zaborczych.

Jedynie odnośnie do drugiej grupy oficerów poleca ustawa przeprowadzić ścisłe i dokładne obliczenie rzeczywistych lat służby — podczas gdy nie mówi tego odnośnie do pierwszej grupy oficerów, z czego na podstawie zwyczajnej logiki należy wnosić, że ustalenie stopni starszeństwa oficerów pierwszej grupy następuje bez ścisłego i dokładnego obliczenia rzeczywistych lat służby — a jedynie na podstawie przepisów zatwierdzonych przez N. Wodza, a skonstruowanych przez tego ostatniego zupełnie dowolnie. Wiadomym jest powszechnie, że stosunki awansowe w formacjach polskich ochotniczych były znacznie lepsze, niż w armjach zaborczych, tak dalece, że gdy tam dochodzono do stopni pułkowników po kilku latach służby, nie zawsze frontowej, w armjach stałych, można było osiągnąć co najwyżej stopień porucznika, lub kapitana.

Ustawa nie tylko nie uwzględniła tej okoliczności, ale ponadto dodatkowo zaaprobowała dalszy nadmierny awans oficerów pierwszej kategorii z krzywdą oficerów innych.

Jako osobną kategorię oficerów grupy pierwszej, tj. ochotniczej, uważa ustawa obok oficerów P. Korpusu Posiłkowego, Korpusów Wschodnich i armii Hallera, oficerów „innych formacji polskich ochotniczych“. O ile się nie myślimy do kategorii tej należałoby zaliczyć jedynie oficerów t. zw. „P. O. W.“ Pod tym jednak względem zachodzi znaczna różnica zdań, czy P. O. W. można uważać za wojsko, a jej instruktorów za oficerów? O ile z jednej strony trudno odmówić P. O. W. racji bytu, o tyle uważamy, że nie posiadała ona charakteru wojska, a jej oficerowie nie posiadali cienia tego wykształcenia fachowego, jakie z natury rzeczy, wojsko, będące organizacją jawną — w przeciwieństwie organizacji konspiracyjkiej — dawało swojemu oficerowi.

Błędów w tej ustawie jest tak wiele, że niemal każdy artykuł nadaje się do surowej krytyki, ale trudno to nie jest zadaniem niniejszego artykułu. Sfery interesowane żądają zmiany dotychczasowych stosunków w kierunku zupełnej równości wobec prawa i zniesienia wszelkich różnic, wytworzonych na skutek błędnej polityki. Odpowiednie czynniki a przede wszystkim M. S. Wojsk. powinny wziąć głosy te pod sunienną rozważanie, tembardziej, że nie są to objawy sporadyczne i oderwane, lecz coraz głośniejsze odzywają, jako wspólna myśl, koło której grupuje się Związek Oficerów rezerwy, rozpościerający swoją działalność na przestrzeni całego Państwa.

DR. EUGENJUSZ MELLER. (Bruksela.)

Obudziiciel duszy.

(W sześćdziesiątą rocznicę urodzin Maeterlincka, 29 sierpnia 1862 r.)

...I nadejdzie czas, kiedy dusze nasze bez pośrednictwa zmysłów poznają się wzajemnie. Z cielesnej powłoki oswobodzą się one i wnikną do poznania na szego czysto i kryształnie bez surowizny wszelakiej ziemskości... Tak pisze Maurice Maeterlinck w zbiorze znakomitych essayów o duszy ludzkiej. („Skarb Pokornych“.)

Maeterlinck należy w znaczniejszej mierze niż Knut Hamsun do obudziicieli duszy. Mała ale marząca i entuzjastyczna gmina okrzykiwała go poetą-filozofem, dla którego problemat psychy ludzkiej stał się alkanem życia. Sondą najrzeczniejszego chirurga wniknął w najgłębsze tajniki człowieczego wnętrza i wydobywał nieznane dotąd tajemnice. Przepuszczał je przez pryzmat życia i otrzymał produkt prawdy. Psychiczne objawy lotne i subtelne, oprawiał w słowa nastroju pełne i poetycznego czaru. Jako poeta-mystyka neo-romantycznych tragedji losu, wytworzył wokół siebie kult milczenia w nastrojowości, którego ważny fatum życia i zagadkę śmierci. Milczenie było dlań rodzającą się sferą, w jakiej „wielkie rzeczy“ szykowały się do czynu, by wkońcu z fal prabytu tem doskonałej i majestatycznie wynurzyć się na światło życia i „zawisnąć na ostrzu prawdy“...

Wedle Maeterlincka nie należy sądzić, jakoby słowo „ów porozumiejący się dla ludzi przewodnik“ było najświętszą ilustracją duszy. Wargi ust naszych mogą jeno duszę przedstawić, jak np. liczba katalogu szukane dzieło pięknej sztuki; bo „skoro coś zaprawdę wielkiego powiedzieć mamy, natenczas milczą usta nasze!“... Są bowiem pewne uroczyste momenty życia „ciche i bezszelstne chwile w miłości“, które słów nie znoszą. Wtedy dusza mówi tylko z duszą, naonczas bezwymowność jeno jest dziełem największej zbożności: Noc cicha, marząca, w księżycu poświęcicie, do naszej duszy przemawia niekiedy piękniej i wzniolejsz, niżli najwymowniejszych słów kaskada...

Jedna wielka, wspólna i kojarząca wszystko Dusza, jest treścią maeterlinckowskiego świata. Życie i mądrość onej „Duszy“, to — przecucie. Ludzie, którzy dużo mówią i gestykują żywo, psychicznie jak najmniej zazwyczaj odczuwają. Prawdziwe wielkie dzieło powstaje jedynie w chwili najpiękniejszego nastroju ludzkiej psychy. „Prawdziwa i głęboka tragedia życia tam rozpoczyna się dopiero, kiedy niebezpieczeństwo i ból minęły już dawno...“ Temi słowami buduje Maeterlinck — ten belgijski Szekspir, jak ongiś nazwał go *Mirbeau* — swój schemat odrodzenia narzmionej przez ciało duszy. W symbolice uczuć widzi świat zbawienia dla cierpiącej ludzkości. Mistycyzm słowa jest dlań templum świętości, milczenie zaś — nabożeństwem i nastrojem...

Bukoliczny nastrój, arkadyjska wizjonerskość i witrażowy spokój, jakie wieją z dzieł Maeterlincka, sprawiły, że mała tylko garstka rozumie go dokładnie. Dla szerszej publiczności, realizm życia łaknącej, w rodzaju Ibsena, Sudermanna czy Zola lub Przybyszewskiego, jest Maeterlinck zagadką czy sifunksem. Operującym samymi symbolami, lotniami, jak myśl skrzydłata, nie ujęta w słowo lub zdanie.

Na arenie Maeterlinckowskiego świata występujący ludzie, to są bezcielesne istoty, bezkręgowce i po „elizejskich polach“, błądzący w zadumie, czy w zachwyceniu, upojeni jakimś narkotykiem, zaświatowych rozmarzeń, bez zwysłów i gestów... Postacie swoje udychawia i zrywa z ich twarzy maski życiowej goryczy. krasząc ich usta szczęśliwości uśmiechem. A jeśli czasem zgryzł niedoli zrauli serca wyidealizowanych postaci, wówczas nieszczęście to nie

krwawi, jeno zabliznia się rychło, byle żyć dalej Ziemi i Duszą wszechświata. Jako postać neo-romantyzmu, ponury jest czasami, aż do okropności nawet. Boć dysonansem uczuć, to świat jego symbolów konfliktem zaś dusz — to tragedia czynu.

Nie zawsze jednak fatalizm wypadków stanowi poezji jego treść dramatyczną. Stosunkowo najjaśniej przemawia do nas, jeśli rozstrój duszy uważa za tło całej akcji. W dwóch jednaaktówkach: „Intruz“ i „Ślepy“ wykazał, że obok przeznaczenia tajemniczości losu ciąży na nas i brzemień życia. Intruzem naszym — to Śmierć! Zniszczenie i finał życia, to kwintesencja losu w maeterlinckowskiej poezji. Właściwie dlaczego? Dlaczego niema łaskawego losu dla bytującego człowieka? Przecież kobiety, owe „... w tęsknicy tonące a w miłości rozkochane istoty, pochodzą z krainy baśni i szczęśliwości są rozstłonecznione i jasne, jak „gwiazdy w eterze“, a jednak pod legają katastroficznym kaprysom nieuniknionego losu. Dzieje się to może dlatego, albowiem maeterlinckowska sztuka brzmi proroczym tonem odrodzenia, czy obudzenia się „Duszy“, powłoką śmiertelnego ciała uarzmionej. Wprawdzie jutrzienka swobody jest jeszcze daleka, a obudzenie się duszy w formie jeszcze „podświadomiej“, lecz psyche człowieka przeczuwa już i coś kształtnie. Stąd pochodzi owa osławiona „paupsyhika“ Maeterlincka; słońce, księżyc, gwiazdy, drzewa i kwiaty współczują nawet, jeśli serce ludzkie doznaje bólu.

Osoby w dramatach tego belgijskiego panpsyhika nie są władcami swej woli, ani swojego szczęścia; mgdy czynnie nie działają, jeno śnią i marzą, dumają i nadzieją się ludzją, ale cierpią i giną. Posiadają wprawdzie życie, a więc: instynkt, uczucie i rozsądek, brak im jednak jasnego poznania i uświadomionego celu. Są to zazwyczaj duszyczki słabe, nie mogące opierać się wszelakim wstrząśnieniom, spowodowanym nieubłagalną ręką Przeznaczenia; bałwan dzikiego życia pochłania je, jak ślepców... Ludzie Maeterlincka popychani są i wstrzymywani, jako marionety ręką kierownika, uruchomiani i sterowani zupełnie mechanicznie, jakby odruchowo i wedle upodobania tajemnicy potęgi, nimi rządzącej. Człowiek jest zatem pokornym służalcem mistycznego losu, którego wysłannikami są: fatum i śmierć. W jego dramatach „dzieje się wszystko“ bez zależności od woli ludzkiej duszy. Tylko nastrój chwili odpowiada nastrojowi intelektu...

Sławą światową ugruntował Maeterlinck szeregiem głośniejszych dramatów. „Księżniczką Madeleine“ rozpoczął zwycięski swój pochód. Dzieło to technicznie wszystkim niemal znamionami jego sztuki. W sprawach ludzkich sama przyroda bierze udział: gwiazdy z nieba upadają na znak, iż groźnie zawisł los nad człowieczą duszą; burza z piorunami i żywiołowy, przyływ morza, zaznaczają okropność mordu dokonanego przez królową Annę na miłuchnej księżniczce Maleine, na swej córeczce o „jedwabistych rzesach i jasnych oczach“. Wszak sama matka młodzianiskowki oddała się dziko — przeznaczając córeczkę jakiegoś starca z „łyszczącą łysiną“...

Pierwszy okres twórczości zamyka Maeterlinck renesansowym dramatem „Monna Vanna“, gdzie wykazał całe bogactwo swej fantazji, zaklętej różdżką czarnoksiężnika. Tu nastąpił zasadniczy zwrot w jego kierunku światopoglądu, albowiem z mistycyzmu przeszedł do konkretnej sztuki filozofii życia. Stał się odrazu na wyżynie chwały i na szczyśle skończoności. Sam szczęśliwy i pogodny, żyjący w dostatkach i w sławie, oddał się rozmyśleniom nad zagadnieniami prabytu i w tajnikach dusz szukał czynnika szczęśliwości. W przyrodzie szukał ukojenia na wszelkie bóle duszy. Szmerząca gawęda drzew, srebrzysty plusk potoku i odurzająca woń kwiatów — oto eliksiry dla zbolalej duszy człowieczej...

Na rozwój twórczości Maeterlincka wpłynął niemało stosunek jego do śpiewaczki, pani Georgette Leblanc, kobiety o wielkich zaletach i skarbach serca, którą później pojął za żonę. Jej to właśnie były poświęcone wszystkie myśli tego filozofa-mystyka, zawarte w „Skarbie Pokornych“. Kobięcy typ jego żony stał się wzorem dla kobiet dramatu. W Agła-wenie i Selisecie, ucieleśnił i unieśmiertelnił taki typ kobiecości.

Ostatnim wyrazem filozofii życia u Maeterlincka jest — uspokojenie żądź życia. Wszystko na świecie posiada swój określony bieg i cel. Żadna siła moc i potęga nie zdoła zniweczyć tego wiecznego biegu rzeczy, wyznaczoną ręką Przeznaczenia. W ostatniej rozprawie filozoficznej o „Śmierci“ pogodził się nieco ten twórca symbolicznej baśni „Niebieski Ptak“, z surową rzeczywistością. „Ze spokojem — pisał do mnie — należy oczekiwać śmierci, jako prawa najwyższej celowości życia!“

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

DOBOROWE WEŁNY
NA UBRANIA I KOSTJUMY
KANGARNY, SZEWIOTY
KOWERKOTY, GABARDINY,
MATERIAŁY PŁASZCZOWE
WEŁURY, DEWETYNY

PPLECA DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH

KATOLICKA HURTOWNIA TOWARÓW TEKSTYLNICH

wc LWOWIE, RYNEK 45.

RÓG ULICY GRODZICKICH
OBOK HANDLU P. SCHUBUTHA

PŁÓTNA, SZYFONY,
KRAJOWE i ZAGRANICZNE
ZEFIRY, OXFORDY,
PERKALE, KRETONY, n3750
FLANELE, BARCHANY,
KOCE, CHUSTKI, PLEDY.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Szkoła Muzyczna im. J. J. Paderewskiego

wc Lwowie, ul. Miłkowskiego 11 (róg Kochanowskiego) ogłasza, że wpisy na rok szkolny 1922/23 już się rozpoczęły. Przedmioty: śpiew solowy, fortepian, skrzyppce, muzyka zbiorowa, teoria, solfeż, harmonja i historia muzyki. Kurs koncertowy i wyższy fortepiana prowadzi: n3769

Prof. Nat. Kwiecińska

Kancelaria otwarta od 11 do 7 wieczorem. Uczniowie którzy nie mają fortepianu, mogą świcyć w szkole. Przy szkole istnieje wypożyczalnia nut.

Lwowski Instytut Muzyczny

podaje do wiadomości interesowanycm, że na mocy uchwały Dyrekcji Instytutu czesne dla dzieci urzędników znizone zostało o 25% n3771

Dyr. Lesław Jaworski.

ul. Sobieskiego l. 4 il. p.

RABINDRANATH TAGORE.

1)

Poczmistrz.

Spolszczył Jan Zahradnik.

Poczmistrz rozpoczął swój zawód we wsi Ulanur. Wprawdzie wieś była malutka, ale w pobliżu znajdowała się fabryka indygo, a właściciel jej, Anglik, postarał się o to, by wieś otrzymała urząd pocztowy.

Nasz poczmistrz pochodził z Kalkuty. Czuli się on w tej zapadłej wioszczynie, jak ryba na powietrzu, Jego pokój biurowy, który służył zarazem za izbę mieszkalną, mieścił się w mrocznej stomianej szopie, niedaleko zielonawego, mulistego stawu, zarosłego dokoła kępami zielska.

Ludzie, zajęci w fabryce indygo, nie mieli nigdy czasu, nie byli oni zresztą pożądanym towarzystwem dla osób jego stanu, zwłaszcza, że nitody Kalkutezyk z trudem naginał się do obcych. Sprawiał on zaś między nimi wrażenie, jakoby był wyniosły, albo też, jakoby czuli się wśród nich nieswojo. Z tej więc przyezyny żył poczmistrz samotnie; a niezbyt dużo miał do roboty. Czasem próbował sił w pisaniu wierszy. Usiłował dać wyraz temu, że poszept liści, lub kołys olmur wystarczą, by życie wypełnić szczęściem. Ale Bóg tylko wie, jak szczęśliwym, niby nowonarodzone dziecko, uczuły się biedny chłopak, gdyby jakiś duch z tysiąca i jednej nocy zmiotł przez i drze-

wa i liście, a zastąpił je gładko brukowaną ulicą, tak, by wysokie rzędy domów zakrywały obłoki.

Placa poczmistrza była licha. Sam więc musiał przyrządzać sobie objady i dzielił je z Rataną, dziewczyną ze wsi, sierotą, która pełniła mu wszelkie drobne posługi.

Gdy wieczorem dym z krowich obór snuć się poczynął, a w każdym krzaczku ćwierkały świerszcze, gdy fakirzy ze sekty Baul na zborach swych zawodzili przenikliwie śpiewy, gdy jakiegoś wiesz-cza, któremu zacheiało się podsłuchiwać szmeru listowia w bambusowych zaroślach, mróz przeszedł po kościach — zapalał poczmistrz małą swą lampkę i wolał:

— Ratan!

Ratan, siedząc na dworze, czekała na to wołanie, ale, zamiast iść zaraz, odpowiadała pierwej:

— Czy pan mnie wołał?

— Co robisz teraz? — zapytywał poczmistrz.

— Muszę rozniecić ogień pod kuchnią, brzmiała odpowiedź.

Na to mawiał zwykle poczmistrz:

— Ach, zostawże na chwilę ogień, lepiej zapali mi najpierw fajkę.

W mig zjawiała się Ratan z odętymi policzkami, bo dmuchała właśnie z całej siły w kawałek żarzą-

*) W Bengali wznieca się w oborach pod wieczór ogień, dla ochrony bydła przed moskitami.

cego się węgla, którym rozpalala tytoń. To dawało poczmistrzowi sposobność do rozmowy:

— No Ratan — rozpoczynał — czy nie masz przypadkiem jakichś wspomnień o swojej matce?

Był to płodny temat. Ratan nie chowała zbyt wielu wspomnień o matce. Ojciec jej zajmował się nią więcej, niżli matka, przeto pamiętała go o wiele żywiej. Wieczorem wracał z pracy do domu i kilka takich wieczorów w wyrazistych obrazach wryło się w jej pamięć. Ratan siadała w kuczkach na podłodze i zatapiała się w tych wspomnieniach. Pamiętała małego braciszka, pamiętała, jak raz w pochmurny dzień bawiła się z nim nad stawem rybami z gałęzią, niby wędziskiem. Te drobne przeżycia ogromniały w pamięci i zacierają zdarzenia większe. Ga-wędzili tak nieraz do późna i poczmistrz zbyt był senny, by chcieć jeszcze coś gotować. Wtenczas roz-palała Ratan pośpiesznie ogień i piekła podpłomyk, który, razem z zimnymi resztkami objadu służył im za kolację.

Czasem znów wieczorami, gdy poczmistrz przesiadywał za pulpitem w kącie wielkiej, pustej szopy, przyzywał i on do siebie wspomnienia o domu rodzinnym, o matce i rodzeństwie, o tych wszystkich do których serce jego w swem opuszczeniu tęskniło. o których on wciąż przemyślał, a o których nie mógł rozmawiać z ludźmi z fabryki, choć było rzeczą prostego, małego dziewczęcia (C. d. n.)

Ostatnie Nowości na kostjmy i suknie damskie
w oibryzym wyborze poleca
FIRMA Antoni Uwiera
Lwów — ulica Halicka 10. 3679

Lekarz-Dentysta J. Kaufman

Lwów, ul. Pańska 17 I. p. godz. ord. od 9—6. 3696

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 sierpnia.

TEATR WIELKI.

We wtorek 29 sierpnia o godz. 7:30 „Tajfun“ (występ W. Brydzińskiego).

TEATR MAŁY.

We wtorek 29 sierpnia o g. 7:30 „Ósma żona Sino brodego“ sztuka w 3 akt. A. Lavoira.

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty

Apollo. Dziś „Benefis czterech djabłów“ dramat cyrkowy w 6 aktach.

Codziennie w Kawiarni Renaissance

Koncert wieczorowy pod batutą Szwarzmanow

przy udziale nowego zespołu artystów muzyków. 3776

Teatr „UL“ Ossolińskich 10. pod dyr. S. Śliwińskiego. Występy: Zofii Wojnowskiej primadonny opery i operetki warszawskiej Haliny Zmichowskiej, Pauliny Noskowskiej, M. Budzanowskiej, P. Chwastkiewicz, K. Chrzano-wskiego, Neussera, Józefowicza. Pastel sceniczny „Bajaderki“ Satyra Brunona Winawera Dokument tajny. Początek o 8. Sekstet orkiestr.

— **Gościnne występy W. Brydzińskiego.** Znakomity artysta warszawski gra dziś tj. we wtorek w „Tajfunie“ najznakomitszą swą rolę dr. Tokeramo, jutro tj. we środę powtórzone będzie głośne widowisko Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“. Dotychczasowe występy p. Brydzińskiego spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności czego dowodem stale wypełniona widownia.

— **Ostatnie przedstawienie „Ósmej żony Sinobrodęgo“.** Jeszcze tylko trzy razy pójdzie świetna sztuka Lavoira, która na wszystkich scenach święciła tryumfy. Ta dowcipna, zgrabna i bardzo zajmująca sztuka, wyreżyserowana przez p. Rasińskiego a grana świetnie przez naszych artystów, zjedzie następnie z afisza, gdyż niebawem rozpoczną się już przedstawienia z operetki.

— **Wpisy do Dziennych Szkół Zawodowych** (ślusarsstwo artystyczne i budowlane, rzeźba dekoracyjna i malarstwo dekoracyjne oraz stolarstwo) odbędą się od dnia 28 do 31 sierpnia br. w godz. od 9 do 13. 3721 Dyrekcja.

— **Gimnazjum im. H. Jordana.** Wpisy dodatkowe do gimnazjum i szkoły ludowej odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia br. — Rok szkolny rozpoczyna się 1 września br. 3715

— **Do Zakładu wychowawczego Ks. Zmartwychwstańców we Lwowie** przyjmuje się chłopców nowozgłaszanych tylko w wieku 8—12 lat życia. 3775

— **Echa przedwyborcze.** W ostatnich dniach powstał we Lwowie komitet Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego ze wszystkich zjednoczonych organizacji mieszczańskich, który weźmie żywy udział przy wyborach do Sejmu.

— **Szwajcary o Lwowie.** W „N. Züricher Ztg.“ ukazał się szereg artykułów, zawierających wrażenia z wycieczki dziennikarzy szwajcarskich do Polski. Autor ich, Dr. Kloetzki, tak pisze o naszym mieście: „Rdzennie polski charakter Lwowa stwierdzić można na pierwszy rzut oka. Widać odrazu, że polskość nie kształtowała się tutaj dopiero od trzech lat. O ile obecnie we Lwowie panuje napięcie, to są temu winne krwawe wydarzenia, które od chwili zawieszenia broni mierząją do tego, aby Lwów oderwać od Polski. Na każdym kroku spotyka się świadectwa tych strasznych chwil: domy poznaczone kulami z ukraińskich karabinów. Co do przyszłości panuje we Lwowie przekonanie, że bardzo trudną rzeczą byłoby rozdzielenie dwóch narodów, tak blisko ze sobą spokrewnionych. Rusini posiadają we Lwowie i Przemysłu swoje zakłady naukowe; Polska utrzymuje we wschodniej Galicji ośm gimnazjów ruskich, a o jakimś ucisku językowym mowy nawet być nie może. Utworzenie samodzielnego, ruskiego państwa — o czym marzy garstka agitatorów — jest niepodobniństwem, ruski chłop nie życzy sobie tego, on pragnie tylko spokoju. A w końcu pytanie to dla Polski zostało rozwiązane z chwilą, gdy tak świetnie, jak sociewka Ukraina, traktatem ryskim z marca 1921 r. uznały suwerenność polską nad wschodnią Galicją“.

— **Zamawianie kwater dla uczestników II. Targów Wschodnich.** Przydziałem kwater dla uczestników II. T. W. zajmuje się specjalnie w tym celu utworzone Biuro mieszkaniowe T. W., które urządza stale przy ul. Senatorskiej 6. Cenę mieszkań ustalono dla gości przyjezdnych, jak następuje: za pokój z oso-

bnym wchodem o jednym łozku z pościelą 2500 mk., za takiż pokój przechodni 2000 mk., zaś za każde dodatkowe łozko z pościelą 1000 mk. Zamawiający mieszkanie obowiązany jest uścić przy zamówieniu wraz z kartą zamówienia 500 mk., ewentualnie w znaczkach pocztowych, na koszt manipulacyjne Biura mieszkaniowego. Najmujący obowiązany jest po otrzymaniu karty przydziału należytość za mieszkanie z góry za trzy dni uścić najmodawcy, którego adres, także celem zawiadomienia go o dniu i czasie przyjazdu do Lwowa, Biuro mieszkaniowe zapoda najmującemu równocześnie z kartą przydziału. Zamawiający mieszkanie, którzy nie otrzymają na czas karty przydziału, zgłoszą się po nią do Biura mieszkaniowego na dworcu głównym we Lwowie w oddziale „Zamówione pokoje“. Uczestnicy T. W. nieposiadający wcześniej zamówionych pokoi, mogą je otrzymać w miarę możliwości po przyjeździe na dworcu głównym we Lwowie, w oddziale „Wolne pokoje“, za przedstawieniem legitymacji uczestnictwa w II. T. W., względnie za równoczesnym jej nabyciem. Legitymacje, uprawniające do wstępu na II. T. W., są do nabycia w Biurze Centralnym na placu T. W. we Lwowie i u zastępców T. W. we wszystkich większych miastach a także we chwili przyjazdu do Lwowa w Biurze Mieszkaniowym na dworcu głównym.

— **Zwalnianie roczników wojskowych.** W sprawie tej informacji „Polska Zbrojna“ pisze w następujący sposób: Przeprowadzenie zwolnienia roczników 1898 i starszych do rezerwy zarządzone zostało w terminie do dnia 15 marca br.; zwolnienie nie dotyczyło batalionów celnych oraz podoficerów zawodowych. Zwolnienie szeregowców rocznika 1899 do rezerwy zarządzone w terminie do dnia 1 sierpnia br., wyjątek stanowią szeregowi, którzy nie przeszli ustawowego okresu dwuletniej, względnie jednorocznej, służby w wojsku stałym. Zwolnienie szeregowych rocznika 1900 ma, według dotychczasowych wydanych rozkazów, nastąpić dnia 30 listopada br. Zaliczenie służby odbytej poprzednio szeregowym rocznika 1901, powołanym obecnie do służby w wojsku stałym, unormowane zostało rozkazem Depart. XL. 3504/Pob. z dnia 10 marca br., zwolnienie ich jednak do rezerwy zarządzone zostanie osobnym rozkazem w kilku etapach, zależnie od ilości miesięcy odbytej poprzednio służby. Niezależnie od powyższego popisowym rocznika 1901 przysługiwało prawo do odroczeń w razie posiadania ustawowych podstaw.

— **Zniesienie wagonów sypialnych.** Dyrekcja krakowskiej kolei państwowej komunikuje, że z powodu małej frekwencji na przestrzemi Kraków—Łódź znosi się z dniem 31 bm. kurs wagonów sypialnych Kraków—Łódź przy pociągu nr. 16/315 i 316/15. Ostatni wagon sypialny odejździe z Krakowa do Łodzi 29 bm. a z Łodzi do Krakowa 30 bm.

— **Zegar ratuszowy bałamuci.** Odnowiony znacznym sumptem zegar ratuszowy coś w ostatnich czasach szwankuje a jednego dnia różnica wynosiła prawie pół godziny. Wprawdzie sformianym wdowcom na razie to nie zaszkodziło, ale maluczko a mogą powstać na tem tle niemiłe komplikacje w ogniskach domowych. Zegar ratuszowy od lat przeszłą 20 regulował p. Schneikart i on to w ub. roku staruszka „wyleczył i postawił na kółka“; tymczasem w lipcu Magistrat zawarł umowę z nowym zegarmistrzem, który mając pracownie w Krynicy, nie zna dolegliwości i nawycek punktualnego dotychczas zegara. Spaźnia się zatem lub spieszy zegar ratuszowy, a publiczność widząc różnicę z zegarkami kieszonkowymi nie chce wierzyć, że to nasz stary ratusz bałamuci.

— **Wyprawa żyda-szynkarza do Belwederu.** Dzienniki warszawskie donoszą o niefortunnej przygodzie szczakowskiego żyda, który zdecydował się wsunąć kubana — Naczelnikowi Państwa. Niejaki Lewkowitsch, karczmarz ze Szczakowej, utracił koncesję na szynk. Ździwiło go to mocno, gdyż święcie był przekonany, iż pod obecnymi rządami obywatele mniejszości narodowych mają szczególne przywileje; napisał tedy odpowiednie podanie do — Naczelnika Państwa, wsunął je w kieszeń, wsiałdł na warszawski pociąg i powędrował do Belwederu. Po drodze opowiedział swoje zmartwienie jakiemuś poczciwemu staruszkowi, który pochwalił go za roztropny plan konferowania w sprawie szynku z głową Państwa, ździwił się tylko, że żyd nie pomyślał o żadnym kubanie dla swego opiekuna. Lewkowitsch nie chciał uchodzić za nieznającego się na interesach, przyznał się, że gotów jest wsunąć „komu potrzeba“, „ile potrzeba“, i wraz ze staruszką powędrował robić interes. Interes rzeczywiście udał się — ale nie jemu, lecz staruszkowi, który wyciągnął mu po drodze 150 tysięcy marek.

— **O autorze, któremu we własną pracę zawinięto śliwki!** W pracowni introligatorskiej Tow. „Proświta“ pracowali onegdaj kaflarze, których pomocnik, Eugenjusz Frondzj, skradł znaczną ilość pierwszego arkusza oprawianego tam modlitewnika pewnego księdza ruskiego. Skradzione arkusze zaniósł Frondzj do owocarni Schwarza przy ul. Ruskiej 1 i sprzedał je. Zdarzyło się wczoraj, że do owocarni przybył celem zakupna śliwek właśnie autor owego modlitewnika. Jakież było przerażenie jego, gdy w domu, po rozwinięciu śliwek, zauważył w papierze pierw-

szy arkusz swojej pracy. Sprawa niebawem została wysświetlona, a młody ukraińiec, przyprawivszy „Proświtę“ o stratę 100.000 marek, rozpamiętuje dzisiaj swój postępek w arszucie.

— **„Poco jest poczta w Stróżach“.** W sprawie notatki pod tym tytułem, zamieszczonej w nr. 183 „Słowa Polskiego“, otrzymujemy od p. Rychla następujące sprostowanie: Nie jest prawdą, jakoby naczelnik poczty, p. Rychel, szykanował odbiorców „Słowa Polskiego“, mieszkających we wsi Białej, z powodu prywatnej natury. Natomiast prawdą jest, że nadchodzący tutaj jeden, jedyny egzemplarz „Słowa Polskiego“ odsyłany bywa do właściwego i przynależnego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Grybowie, wraz z innymi korespondencjami do mieszkańców wsi Białej, która do okręgu urzędu pocztowego w Stróżach nie należy.

— **Docent Uniwersytetu Dr. Tadeusz Wiczyński** powrócił i ordynuje w chorobach kobiecych, ul. Romanowicza 3.

— **Dr. Kasprzycki powrócił i rozpoczął urzędowanie.** 3774

— **Dwa zamachy samobójcze.** Kronika Pogotowia Ratunkowego notuje znowu dwa zamachy samobójcze. Kazimierz Wodziński, stolarz, targnął się na życie, zażywszy znaczną dżę strychniny. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej i skutecznej pomocy. — Drugi zamach samobójczy zdarzył się przy ul. Batorego w więzieniu sądu karnego, gdzie pozostający w śledztwie Stanisław Malinowski usiłował pozbawić się życia pchnięciem szcyroka w pierś. Ciężką ranę zaopatrzyło Pogotowie Ratunkowe i przewiozło Malinowskiego do szpitala.

— **Ci zawsze przy warsztacie.** Policja przyaresztowała wczoraj Dawida Wachsmanna z Olszyc, — w chwili, gdy na czarnej giełdzie usiłował dokonać transakcji walutowej. Przytrzymany usprawiedliwił się tem, że pieniądze „zarobił“ w Czechach, gdzie korzystnie sprzedawał „przykazania“ drukowane. Pieniądze zachowano w depozycie.

— **Z kroniki kradzieży.** W hotelu krakowskim zamieszkał kupiec warszawski, Kazimierz Łada, któremu nieznan sprawca skradł z szafy 175.000 marek. — Z pracowni blacharskiej Zygmunta Popiela przy ul. Franciszkańskiej ginęły od dłuższego czasu rozmaite wyroby. Komisarjat IV podjął dochodzenia i przytrzymał Antoninę Sławicką, Stanisławę Dźygało, Rozalję Basińską, Franciszkę Maczalską i blacharza Mieczysława Hinkę, którzy popełniali owe kradzieże i spieniężali je na targu zniesieńskim.

— **Znaczna kradzież** popełniona została przy ul. Kleparowskiej 15 na szkodę kap. Ks. Marijana Jakubowskiego. Nieznani sprawcy otworzyli mieszkanie jego witrzem i zabrali garderobę, wartości około 1 milion marek. Władze policyjne są już na ich tropie.

— **Nagły zgon na dworcu głównym.** Do Lwowa przywieziono wczoraj Jana Zygmunta z Czarnych Łazów celem zasięgnięcia porady lekarskiej. Zygmunnt zmarł jednak na dworcu wskutek pęknięcia jelit.

— **Z kroniki bandytyzmu na prowincji.** Niebezpieczny bandyta, Hryńko Ross, znów wypłynął, tym razem w pow. bobreckim, gdzie onegdaj dokonał rabunkowego napadu. — Z więzienia samborskiego umknął przed kilku dniami niejaki Czapla, który swego czasu popełnił wiele napadów rabunkowych w Zagłębiu naftowym, którego był postrachem. — W Chodorowie nieznan bandyci usiłowali w nocy, 24 bm., dostać się do mieszkania Hipolita Natałowicza, przy-czem przez dziurkę od klucza wprowadzili do pokoju jakiś gaz usypiający. Bandyci ci spłoszeni, uciekli. Poprzedniej nocy niewątpliwie ci sami sprawcy zrabowali garderobę znacznej wartości w mieszkaniu Psachi Gimpla.

BAGATELA, teatr literacko-artystyczny, Lwów. ul. Rejtana 3. Od dziś: Ordonka, Sylwia, Felińska, Bronowski, Mirski, Ellyvonne and Robert, Sławski, Koszuccy, Zimt i Ska, znakomita burleska. Początek punktualnie o godzinie 19:45. Bilety wcześniej do nabycia w Składzie nut Seyfartha, Akademicka 6. 3777

Nekrologia

†
Jerzy Dzieduszycki
Dr. praw, wicedyrektor Departamentu Administracyjnego Ministerstwa spraw zagranicznych, Kawaler Wielkiej Gwiazdy rumuńskiej, Szambelan J. Święt. Ojca św. po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w Zakopanem dnia 24 sierpnia 1922 r, przeżywszy lat 37.
Przeniesienie zwłok z krypty do kościoła OO. Bernardynów odbędzie się we wtorek dnia 29 sierpnia 1922 r. o godzinie 11-tej przed południem, skąd po odprawionem Nabożeństwie zwłoki przewiezione zostaną na cmentarz Łyczakowski i złożone w grobowcu rodzinnym. 3754
Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążeni
żona rodzice i rodzina.

Dział ekonomiczny.

Krajowy rynek skór. Zależnie od położenia na rynku skórnym. Od przeszło 6 tygodni wzrastają codziennie ceny na skóry surowe. Towar wyprawy nie ulega jeszcze zmianie, w stosunku do surowca, w tak szybkim tempie.

Przyczyny zwyżki należy nie tyle szukać na polu ekonomicznym, ile na ostatnim przesileniu ministerjalnym, oraz strajku pracowników w garbariach. Kupcy jak konsumenci porzuciwszy dotychczasową rezerwę, wykupili każdą partję towaru, która ukazała się na rynku.

Ceny surowca, zwłaszcza bydłce, są znacznie wyższe niż roku przeszłego, natomiast skóry wyprawne nie osiągają cen zeszłorocznych. Zdarzają się wypadki, że hurtownicy, mając zakontraktowaną dostawę, sprzedają towar po niższych cenach fabrycznych. Obecnie zauważyć można pewną stagnację w transakcjach, gdyż przeważa zdanie, iż zwyżka cen dobiega obecnie zenitu.

Tak producenci, jak i kupcy, mają na względzie straty, które ponieśli przy zeszłorocznej, jesiennej bessie, nie kupują obecnie nic na zapas z powodu, że sytuacja na rynku jest niejasną i pewnych cen nie można wogóle ustalić.

Garbniki. Ceny za 2 kg loco magazyn. Antiehlor niemiecki 28 Mk., chromkali 1320, nigrozyna marki Beyer 4700, czernidło chromowe badeńskie 6000, alun zwyczajny niemiecki w kawalkach 280, oropon do białowania skór 1550 (wraz z opakowaniem), płynny ekstrakt duebrachowy 40% 480, dębowy 41% jugosłowiański 550 wraz z opakowaniem, kasztanowy 38% 475 (wraz z opakowaniem), turecki zagraniczny 50% 1000, kwas solny 22 Be 140, siarkowy 66 Be 105, mleczny 1000, octowy 1150, borax 900, łój zagraniczny 1150, mydło garbarskie (marsylskie) 1250, cukier gronowy 350, chlorbarjum (dla skór suchych) 620 Mk. Tendencja zwyżkowa.

Białostocki rynek skór. Cholewy płatowe para 2000—2700, szagrynowe para 1200—1900, szpigiel biały 900—1600, wałkowy 1000—1500, łaty podeszwiane za funt 1100, podklejki całe para 1400—1800, połowa para 800—1400, szagryn za funt 1000—1600, sucha za funt 800—1500, chrom białostocki 1200—1800.

Zagraniczny rynek skór zwierzęcych. Sytuacja na zagranicznym rynku skór zwierzęcych według danych, wyjętych ze sprawozdania firmy W. Herbig & Co. w Rotterdamie jest następująca:

W Anglii: Przy tendencji mocnej kupowano znaczne partje La Plata Saladeros, płacąc wszelkie żądane ceny. Liebig Co. sprzedała około 550 Colon wołowych po 9,5/16 ctf dostarczona waga, jak również 500 Fray Bentos krowie po 8 d.

W Antwerpii wzmożił się popyt. Sprzedano około 3000 skór chińskich, jak również niektóre partje suchych i solonych skór.

Przy silnym popycie dokonano znacznych zakupów tak na towar składowy jak i zamówień.

Z La Plata donoszą, że na rynku tamtejszym panowało w dalszym ciągu ożywienie i zwyżka cen. Stany Zjednoczone kupiły około 25.000 Frigorificos po 44—47 złotych pezów. Zainteresowanie się suchymi skórami La Plata było słabe, gdyż kupcy wobec wciąż droższych cen, wstrzymują się od kupna.

W Holandji na aukcji skór zwierząt domowych w Amsterdamie, chęć kupna była wielka, a szczególnie zainteresowano się skórami krów. Ceny podskoczyły przeciętnie o 15—25%.

Uskuteczniiono również różne transakcje na skóry zwierząt dzikich, między innymi 1000 suchych skór brazylijskich, 500 suchych kolumb i 11.000 skór Java i t. d.

Treść Nr. 32 tygodnika „Skóra i Obuwie: W imię wspólnych interesów. — Odezwa do wszystkich kupców branży obuwia na Województwo Poznańskie. — W przededniu nowej sytuacji gospodarczej. Przemysł produktów zwierzęcych. — Przemysł a sprawa robotnicza. — Handel wolski na Górnym Śląsku. — Urlopy pracowników przemysłowych i handlowych. — O garbarstwie. — Termin płatności weksli. — Walne zebranie Związku Przemysłowców Pomorza. — Faktury handlowe i cenniki. — Norma

wartości poborów w naturze w Poznaniu. — Ile żywego inwentarza posiada Polska. — Z Cechu rymarzy w Warszawie. — Z wiedzy i techniki: Kilka o garbowaniu skór kocih. — Praktyczna wskazówka. — Zamszownictwo czyli garbowanie przy pomocy tranu. — Garbowanie przy pomocy związków metalicznych. — Badanie skóry. — Rynek skórnym: Krajowy rynek skór. — Garbniki. — Białostocki rynek skór. — Lwowski rynek skór. — Zagraniczny rynek skór zwierzęcych. — Abonament kwartalny 480 Mp. — Adres: „Skóra i Obuwie“, Poznań, ulica Wielka l. 10.

Zwrot oryginalnych faktur po dokonaniu odprawy celnej. Ministerstwo Skarbu (Departament ceł) zawiadamia, że rozporządzeniami z dnia 27 lipca 1921 r. L. 12.180 oraz z d. 15 maja br. L. 1496 upoważniło urzędy celne do zwrotu stronom oryginalnych dokumentów handlowych, dołączonych do deklaracji celnych w myśl art. 16 rozporządzenia o postępowaniu celnym po przedstawieniu przez stronę urzędowo poświadczonych odpisów wspomnianych dokumentów. Celem ułatwienia tej manipulacji upoważniono urzędy celne do poświadczenia zgodności odpisów do kumentów z oryginałami.

Ponowne potwierdzenie powyższego rozporządzenia wraz z niektórymi wyjaśnieniami, dotyczącymi dokumentów handlowych ukaże się w najbliższych dniach w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu (okólnik l. 1496).

Przedłużenie czasokresu do przedkładania deklaracji celnych. Według dotychczas obowiązującego rozporządzenia o postępowaniu celnym wszystkie towary przywożone z zagranicy musiały być dostawione do najbliższego urzędu celnego i tam zgłoszone (zdeklarowane) nie później jak w 48 godzin od dnia nadejścia. W razie przeciwnym tj. niezdeklarowania towarów w przepisany termin towary podlegały dodatkowej opłacie manipulacyjnej w wysokości 10 proc. od przypadającego cła łącznie z dopłatą walutową (agiem). Tak krótki termin do przedkładania deklaracji celnych był powodem bardzo licznych skarg ze strony kupców, gdyż dochowanie go było wprost połączone z fizyczną niemożliwością. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwracała się więc kilkakrotnie do Ministerstwa z żądaniem wydatnego przedłużenia tego terminu. Na skutek tych starań i uchwały Komitetu celnego Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 11 lipca br. (Dz. U. Rz. P. Nr. 64 poz. 578) wprowadziło pożądaną zmianę i zarządziło, że wszystkie towary przywiezione z zagranicy winny być dostawione do najbliższego urzędu celnego i tam zgłoszone (zdeklarowane) w następujących terminach:

- a) w granicznych urzędach celnych nie później jak w ciągu 3 dni od dnia nadejścia.
- b) w wewnętrznych urzędach celnych nie później jak w ciągu sześciu dni od dnia nadejścia.

Tak więc uzasadnione postulaty sfer przemysłowo-handlowych zostały w korzystny sposób załatwione.

Natomiast termin 5 dni zakreślony stronom do zgłoszenia się po przedłużeniu deklaracji do asysty przy rewizji, o ile strona tego prawa się nie zrzekła, został skrócony do dni 3. Gdy zatem strona w przeciągu dni 3 po przedstawieniu deklaracji nie zgłosi się do odprawy celnej, wówczas urząd celny zarządza załatwienie czynności celnych z urzędu.

Odnośne rozporządzenie weszło w życie z d. 18 sierpnia br.

Zastępstwo. Pewna górnośląska fabryka olejów i smarów technicznych, wyrobów szmerglowych i wełny do czyszczenia maszyn pragnie powierzyć zastępstwo na Małopolskę. Zgłoszenia przyjmuje Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Przetarg na dostawę. Centralne Biuro Zakupów Kolei Państwowych w Warszawie, Aleje Jerozolimskie Nr. 48, ogłosiło przetarg na dostawę: 400 tonn atomu „Regulus“, 10 tonn cynku w blokach, 30 tonn płowiu twardego hutniczego, 50 tonn ołowiu miękkiego.

Termin składania ofert upływa z dniem 28 sierpnia br. Informacje co do składania ofert do przedkładania w biurze ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

GIELDA LWOWSKA.

28 sierpnia 1922.

Z akcji bankowych notowano Polski Bank Przemysłowy po kursie 600 i Bank Hipoteczny po kursie 800.

Targ akcjami przemysłowymi mało ożywiony, z wyjątkiem Oikosu, który był silnie poszukiwany.

Oikos rozpoczynawszy kursem 8800, wśród ciągłych wahań awansował na 9225.

Chodorów słabszy; obniżył się z 5875 na 5600; w Krakowie 5900—5800.

Zieleniewski 7800; w Krakowie 7500—7300.

Parowozy 1400.

Polska Nafta 1950; w Krakowie 2050; w Warszawie 2100—1950.

Waluty i dewizy:

Waluty nieco słabsze, z wyjątkiem marki niemieckiej, która awansowała na 6—.

Berlin awansował z 5'75 na 6'05; w Krakowie 5'40—6'10.

Wiedeń rozpoczynawszy kursem 11'—, awansował stopniowo na 11'75; z końcem giełdy obniżył się na 11'25; w Krakowie 10'75—10'½.

Czerniowce 63½—63.

Praga słabsza 310.

Budapeszt 5'25—5'3b.

Londyn rozpoczynawszy kursem 39.500, obniżył się przejściowo na 39.000; awansował następnie na 39.300 i na tym kursie się utrzymał.

Funty 39.000.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie: Dolary 8775—8860—8845; Berlin 5'25—5'55—5'45; Belgia 645—637; Praga 320; Budapeszt 4'90; Paryż 678—662; Wiedeń 13 i 13½.

Za milionówki płacono w Warszawie 1585—1600.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 28/8

Berlin początkowo 0'29 — końcowo 0'34 —, Holandia 206'00 Nowy Jork 524.— 524¾, Londyn 23'45, Paryż 89'50 40'½ — Medjolan 22'25 — 23'15, Bruksela —, Kopenhaga — 113 — Sztokholm —'00, — 140 — Chrystjanja 81¾, 0000 90'00 Madryt 0'00 38'¼, Buenos Ayres 189'— Praga 19'40 19'70, Budapeszt 0'28½, Zagrzeb 1'47½ 1'47½ Bukareszt 0'00, Warszawa 0'06½ 0'06½, Wiedeń 0'0½ 0'0½, Austr. korony stemp. 0'00 3/4 0'0 3/4

WIADOMOŚCI GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 28 sierpnia

Na giełdzie transakcje w pszenicy doborowej jakości po 29.000, w życie po 18.400, oraz w owsie po 21.200.

Silna podaż w życie i owsie.

Ceny żyta na ogół utrzymane. Pobyt za dobrą pszenicą przy małej podaży.

Tendencja na ogół zwyżkowa; usposobienie przy silnym wahanu cen wyczekujące.

Następne zebranie Giełdy zbożowej we środę, 30 sierpnia br. o godz. 5 po poł.

Kronika sportowa.

Konkurs hipiczny. W dniach 8, 10 i 12 września br. odbędą się we Lwowie, na torze „Sokoła-Macierzy“ Konkursy Hipiczne, urządzone staraniem Klubu sportowego VI. Brygady Jazdy i Komitetu, w którego skład wchodzi: JWP. hr. Siemiński Stanisław, JWP. Mattauszek S. I., plk. Siarkiewicz Filip, rtm. Grocholski Kazimierz i inni. W skład programu konkursu wchodzi: Popis jazdy menażowej, premjowanie powozów i wózków, Jeu de Barre, Konkurs zwyczajny dla Pań, Hunter-Shaw, Konkurs lekki, konkurs średni, Konkurs ciężki (internacjonal), Konkurs parami dla pań i panów, 2 Biegi myśliwskie za Mastrem i Bieg ordynansowy. Oprócz tego odbędą się konkursy dla oficerów, na które składają się: popis władania szablą i lancą, konkurs zwykły i bieg myśliwski dla podoficerów. W konkursach mogą brać udział oficerowie, podchor. i jednorocznicy Armji Polskiej, oraz członkowie Tow. wyścigowych i M. T. Z. na koniach wszelkiego pochodzenia i wszystkich krajów, nie młodszych jak lat 4 z wyjątkiem biegu Hunter-Shaw w którym biegać mogą 3-letki. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 30 sierpnia br.

OGŁOSZENIA

Fabryka
papy dachowej
i izolacyjnej, asfaltu
poleca swoje wyroby 3232
W. Żarliński, Stanisławów

Ważne dla fabryk, młynów i cegielni!
MIAŁ GBYSIKOWY
w dobrym gatunku ze Śląska o ziarnie do 12 mm.
dostarcza natychmiast wagonami
„POLSKA SŁÓDKA WĘGLOWA“
z ogr. odp.
Telefon 1351. Kraków, Grocka 51.
Adres telegr. „ENERGJA“, Kraków. 3719

Prenumeratę na „Słowo Polskie“
przyjmuje Administracja
Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.
**Swój do swego po
swoje!**

85 J. DREXLER & SYNOWIE

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
2250 Lwów plac Kapitulny 2.

poleca

Kolory Materace Koce Sienniki Białe Szarpefki Podszochy Refortmy Płótna Szyfony Zefiry Perkale Bare any
Specjalność WYPRAWY Ślubne.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kapelusze filcowe, oksamitne przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 l. p. 1791

Engineering (ulica Wałowa 31) poleca piług parowy „Heiche“, traktory „Casse“, „Stomag“, piugi „Praga“, „Siach“, gatry, lokomobile, młocarnie, na składzie pompy, inżektory, piła taśmowa, schody kręcone i garnki żelazne emaliowane. Zastać można od 2 do 4 popołudniu. 3737

Taśmy, części składowe i przybory do maszyn pisarskich. Palniki gazowe, stary laboratoryjne, palniki do primusów. Kasy ogniotrwałe i kasety, baterje do laterek, kamyczki do zapalniczek, orzelki i wszelkie reperacje w zakresie mechaniki wchodzące, przyjmuje do wytaczania na prasie frykcyjnej wszelkie odznaki i wyroby metalowe z własnych i dostarczonych matryc Firma: Andrzej Berliński Lwów, Słowackiego 4. Warsiasty Szewczenki 11. 3753

Kamienica 3-piętrowa, komfort w pierwszej dzielnicy do sprzedania Polakowi, oraz połowa realności z dużym ogrodem, wiadomość Szewczenki 10 u właściciela od 2 do 5 popołudniu. 3765

Dom cały wolny 4 pokoje z pn., stajnie, budynek gospodarczy, ogród kwiatowy warzywny, sad inwentarz gospodarski zaraz do sprzedania. Wiadomość Kochanowskiego 135 (Pohulanka) 3766

Willa 9 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki, stajnia, wozownia, 3/6 morga sadu. sprzedam. Oglądać od 3-6 Wierzbowa 1. obok Targów Wschodnich, koniec św. Zofii 3764

30 krów rasy górskiej do zmiany za kilka morgów ziem. Wiadomość w Biurze „Ewolucja Ossolińskich 11. 3733

Topolnicka Kopernika 1, przerabia modnie, tania Kapelusze filcowe, jedwabne aksamitne. 3257

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje. Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1721

Kostjomy płaszcze, futra, wykonuje elegancko według najnowszych modeli po niskich cenach N Pollak, krawiec damski, Łyczakowska 19 dawniej Jagiellońska 12. 3633

Kupimy meble w lepszym gatunku Teodor Kysiak i Synowie Lwów, ul. Kościuszki Nr. 20. 3369

Sprzedaję fortepian krótki (Schweighofera), kasy Nr. 3-2, sypialnie wiedeńskie, garnitury salonowe — klubowe — kancelaryjne, otomany, biurka, i bogate antyki. Kołtarska 5. (stolarnia w podwórzu). 3714

Kupię konie powozowe Zgłoszenia z opisem i ceną do „Słowa“ pod „Zaraz“. 3739

Fabryczny obiekt składający się z dwóch budynków, murowanych, blachą krytych jednego krytego gontami, z piecem kupolowym, warsztatem mechanicznym, kuchnią, motorem benzynowym 8-konnym, wentylatorem i t. p. do odstąpienia na lat 6 na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość u Niemczyckiego w firmie „Multa“ Hotel Europejski. 2930

Uczeń niższego gimn. z dobrego domu znajdzie umieszczenie. Św. Mikołaja 19 l. p. 3348

POSADY POSZUKIWANE.

Kucharz ogrodnik, żonaty szuka posady. Pod certyfikatem przynależności Połowce Nr. 61. Poste-restante Sambor. 3755

Dentysta-Technik poszukuje posady pierwszego technika Zgłoszenia pod „Zdolny“ do Słowa Polskiego. 3757

Inteligentna wdowa, uczciwa, dobra gospodyni i kucharka szuka miejsce w dworcu lub we większym domu nawet i za klucznicy. Wiadomość w Administracji Słowa Polskiego pod gospodyni B. 3761

Panienka po maturze gimn. poszukuje posady nauczycielki w domu inteligentnym na wsi. Co dwójga dzieci, może udzielać początków języka francuskiego. Zgłoszenia Boczarówna Kołomyja. Dworzec. 3767

Ogrodnik dobrze obznajomiony w swym zawodzie, poszukuje posady na ordynarję, od 1 listopada br. Starzycki, Okno, poczta Horodenka. 3702

Studentka IV i. fil. daje lekcje. Zgłoszenia do Administracji pod „Lekcja“. 3688

Administracji dobr poszukuje, włożę w odbudowę 10 milionów. Zgłoszenia przyjmuję: Kancelaria adwokata Dra Seidiera, w Stanisławowie. 3685

WOLNE POSADY.

Adwokat Dr. Marjan Karpów w Trembowli poszukuje natychmiast koncipienta Polaka. obeznanego z praktyką prowincjonalną. 3820

Buchaltera bilansisty poszukuje się do większego majątku. Zgłoszenia wraz z opisami świadectw Adwokat Dr. Chołodecki, Lwów, ul. Jagiellońska 8. 3691

NAUKA I WYCHOWANIE.

Szkoła powszechna Pełczyńska 28 Wpisy do kl. I. codziennie. 3760

Kurs tańców rozpoczynam 3 w najkrótszym czasie. Wucze Nowicki Pańska 16. 3758

Szkoła języków obcych „Ecole Reform“ ul. Pańska 14 Trzynasty rok szkolny. Kursy trzy i czteromiesięczne. Zreorganizowany program nauki. Wpisy każdego miesiąca. 346

W gimnazjum prywatnym we Lwowie obejmie obowiązki. Zgłoszenia: Administracja „Nauka“. 3622

Więszą partję **Soku malinowego** surowego kupię i Domagalski i Ska Poznań. 3639

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA

K O C E W

BIAŁOSTOCKICH W MAŁOPOLSCE

została utworzona przez firmę

„MULTA“

w lokalu własnym i przy pl. Marjackim 4 (Hotel Europejski)

Posiada na składzie w olbrzymim wyborze KOCE wełniane od najtańszych do najdroższych i poleca P. T. Kupcom po cenach konkurencyjnych. 3697

MIESZKANIA.

Przyjmę panienkę inteligentną z 2 lub 3 kl. gim. klasycznego na stancję. Wiadomość w Admin. 3699

Przyjmę dwie uczennice z niższych szkół. z lepszego domu, na stancję z wiktem, opieka rodzicielska, fortepian i nauczycielka udzielająca początki na miejscu. Wiadomość Helena Pietraszewska Grotgera 6. Mezanin od ganku 3768

Przyjmę dwóch studentów z zamożnej rodziny obywatelskiej, lub poważnego pana z całym doborowym trzymaniem, opieka wzorowa, śródmiście. Administr. Słowa „Szlachcianka“. 3756

Rymanów-Zdrój Krystyna poleca na wrzesień pokoje z utrzymaniem. Ceny taryfowe. Zgłoszenia do Zarządu pensjonatu 3667

RÓŻNE DONIESIENIA.

Strajnia murowana, duża szopa, wynajmę na skład albo cchy warsztat. Wiadomość od 3-5 Trauguta 27. 3746

Kompletne siodło angielskie z uzdą sprzedam. Wiadomość Murarska 48 od 15-17 codziennie.

Obiady wydaje od pierwszego września do menażek a na Tarji Wschodnie w domu smacznie i tania Klonowicza 4 orzwi 2 3759

Kawaler młody, sympatyczny, pragnie nawiązać z młodą przystojną panną lub wdową, stosunki w celach matrymonialnych. Rzecz traktuje się serio. Zgłoszenia w Administracji pod „Nieżnośny“. 3720

Rzadców, ekonomów, leśniczych, gorzelników, rachmistrzów, nauczycielek, nauczycieli, bony pol. francuski, freblanki, zarządczyni, klucznice, kucharki, kamerdynerów, lokaj, ogrodników, furmanów, leśnych, gumienych, kucharki, pokojowe, służące nanki z dobrymi referencjami poleca Agencja nauczycielska Kostiuła, Kopernika 19.

Dyrekcja gimn. Humanistycznego w Lubartowie

poszukuje na rok szkolny 1922/3

NAUCZYCIELI

języka łacińskiego i przyrody

Wymagane ukończone studia uniwersyteckie i praktyka, wynagradzania według norm t. zw. Komisji 5. 3716

Oferty nadsyłać do Dyrekcji Gimn.

Orzewo bukowe

rznięte w deskach 2 cale grubych przynajmniej przez 2 lata suszone poszukuję wagonowo. 3747

„Zeger“ Tow. Akc. ŚREM (Poznańskie).

Rok założenia 1863

Rok założenia 1863.

BRACIA BISKUPSCY A. S. w Kołomyi

Fabryka Maszyn i Odlewnia żelaza

Wyrabia sieczkarnie, młynki do zboża, prasy i miotowniki do oleju i t. p. Wykonuje urządzenia młynów, tartaków i t. p. Przyjmuje do remontu wszelkie maszyny, motory parowe, benzynowe i ropne. Piłnikarnia przyjmuje zużyte piłniki do nasiekania. — Odlewnia wykonuje wszelkie odlewy żelazne i metalowe. 3712

Cenniki i kosztorysy na żądanie.

Spółka Akc. Fabryki Wagonów „Wagon“ Ostrów (Wlkp).

poszukuje od zaraz do działu zakupów

3749

dwóch handlowców

jednego ze znajomością branży maszyn do obróbki metalu i drzewa, drugiego ze znajomością branży żelaznej. Korespondencja i znajomość języków polskiego i niemieckiego konieczna. Szczegółowe oferty z podaniem warunków nadsyłać do fabryki. 3749

Ma na wesela, zabawy, wypożyczalnia odzieży Sozański, Podwale 1 Lwów. 8625

Swoj do swego po swoje!

Konkurs

na szycie około 350 kompletów mundurów (płaszcz, bluza i spodnie) dla kadetów.

Blizsze warunki wywieszone na tablicy ogłoszeń w gmachu: Szefostwa Int. dantury Ok. Nr. VI. Lwów (Ochonek 4), Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr. VI. (Janowska 5) i Okręgowego Zakładu Mundu (w go Nr. VI. Lwów (Marcina 30) i Kier. Rej. Int. oraz RZG. Stanisławów i Tarnopol. 3745

Ostateczny termin składania ofert do 3 września 1922 godz. 17.

Szefostwo Int. D. O. K. Nr. VI L. 35556-22-M.

Młyńskie kamienie,

walce, łuszczarki, transmisje, pasy, gazę, motory, turbiny, poleca 3396

„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.

Fabryka pomp i maszyn

z willą około 3500 m. ubikacje warsztatowe i składnice w większym mieście w pobliżu niem. granicy, nowoczesne zabudowania, nadające się do każdej fabrykacji na sprzedaż.

Zgłoszenia upr. się pod: Fabryka Nr. 3491 do Biura ogłoszeń „PAR“, Poznań, Ratajczaka 8. 3748

Zaopatrzyłam magazyn w najnowsze modele

paryskie i warszawskie Przyjmuje się zamówienia i przerabiania w umiarkowanej cenie. 3284

Magazyn mód „Chic“ Paris en HUBERT, Akademicka 5.

Podpulkownik Józef Szopofnicki

Kampanja polsko-ukraińska

Dziękowania bojowe i operacyjne.

Z 12 szkicami.

Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego“

po cenie 526 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przysyłać należy do Spółki Nakładowej „Odrodzenie“ Lwów, Zimorowicza 11-15 które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką